Nr. 135 We Lwowie Wtorek dnia 16 Maja 1893. Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen. do Francji, Anglji Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: G. Adam, 52 rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza. Drobne ogłoszenia 1 ct. od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Tydzień polityczny.

Lwów 15. maja.

Jestto wypływem szczególnych stosunków politycznych w Przedlitawji, że w rzędzie sejmów krajowych sejm czeski najwybitniejsze zajmuje miejsce. Nie przyczynia się do tego największa liczba jego członków, ale fakt, o którym już niejednokrotnie mieliśmy sposobność pisać. Zatarg narodowościowy między Niemcami a Czechami, stał się — mniejsza na razie, czyja w tem zasługa, czy wina — osią, około której się cała obraca polityka wewnętrzna Przedlitawji. Biuletyny walki partyjnej w Czechach mogą zarazem służyć za obraz stosunków politycznych we Wiedniu. Toż nic dziwnego, że jeżeli opinja publiczna w Przedlitawji zajmuje się w ogóle sejmami, to w pierwszym rzędzie zajmuje się sejmem w Pradze. Ciekawego tym razem stamtąd się nie wiele dowiedziano. Sprawa ugody, nad którą już od lat trzech mozoli się bezustannie prezes ministrów, nie postąpiła ani na krok naprzód. Owszem, zdawaćby się prawie mogło, że stosunki narodowościowe jeszcze bardziej się zaostrzyły, że stronnictwa, powołane do załatwienia sporu narodowościowego, dzisiaj bardziej wrogo są przeciw sobie usposobione, niż dotychczas. Jedno głównie miał do załatwienia sejm przedłożenie rządowe, w sprawie rozgraniczenia okręgów sądowych, ale i to zdaje się na porządek dzienny nie przyjdzie. W warunkach dzisiejszych sejm czeski dodatnio pracować nie może.

Kampanja wyborcza w Niemczech jest już w całej pełni; wszystkie stronnictwa ogłosiły już swoje wyborcze manifesty; prasa niemiecka przepełniona jest artykułami, odnoszącemi się do świeżej jeszcze przeszłości i rychłej przyszłości. Jednym z głównych przedmiotów jej zajęcia są dotąd ostatnie ewelucje w łonie stronnictwa wolnomyślnego, którego rozbicie „może jeszcze większe wśród walki wyborczej, aniżeli dotąd w życiu publicznem sprawić zamieszanie." Wśród nawoływań w imię dobra i wielkości niemieckiej ojczyzny, dają się też słyszeć i głosy złej wróżby. Do takich zaliczyć między innemi należy głos bawarskiego *Vaterlandu*.

„Przyszła wojna ma Prusy uczynić wszechwładnemi w państwie niemieckiem; dlatego my Bawarczycy musimy miljony pieniędzy i setki tysięcy najlepszego materjału ludzkiego nieść w ofierze. Dla Bawarji ta wojna przyszłości ma szczególniej doniosłe znaczenie: rozstrzygnie ona o naszym bycie lub niebycie. Jeśli ta wojna zakończy się naszą klęską, może przepaść cesarstwo niemieckie, ale interesem zwycięscy będzie oszczędzić Bawarję. Jeżeli jednak Niemcy wyjdą z walki jako zupełny zwycięzca, tak, jak w ostatniej wojnie, w co się obróci Bawarja? W królewsko-pruską prowincję! Zwycięska wojna byłaby dla Bawarji — śmiercią!..." A utrzymują, że dr. Sigl, redaktor *Vaterlandu*, pozostaje w jak najprzyjaźniejszych stosunkach z najbardziej wpływowemi sferami bawarskiemi.

Przedmiotem żywego zajęcia sfer parlamentarnych francuskich jest ciągle rozwiązanie izby, które ma wielu gorących zwolenników, ale więcej jeszcze zdecydowanych przeciwników. Rząd nie zajął jeszcze stanowiska wobec tej kwestji i — jak to już na tem miejscu nadmieniliśmy — zdaje się chcieć pozostawić izbie zupełną swobodę działania. Ta pozorna obojętność tłumaczy się tem, iż, według zasięgniętych z prowincji wiadomości, wcześniejszy, czy późniejszy termin wyborów nie wpłynie zupełnie na ich kierunek. W izbie przeciwnicy rozwiązania dowodzą, że izba sama sobie wydałaby świadectwo bezsilności i że tem samem żaden z jej członków nie mógłby się starać o mandat. Dlatego należałoby załatwić się z budżetem na rok 1894 i z kilkoma ważniejszemi projektami ustaw, gdyż nowa izba, gdyby się nawet o parę tygodni wcześniej zebrała, nie byłaby w stanie budżetu na czas uchwalić. Zwolennicy rozwiązania dowodzą znów, że nowa izba, nie potrzebująca się troszczyć o wybór ponowny, mogłaby spokojniej i z większym rozmysłem pracować, a rząd mógłby się zająć zarówno wewnętrzną, jak zewnętrzną polityką więcej, aniżeli teraz, kiedy prace izby pochłaniają całą jego uwagę. Nie brak też i wniosków pośrednich. Jeden z nich proponuje ustawę wyborczą z roku 1881 zmienić o tyle, żeby nowe wybory mogły się odbywać wcześniej, niż na 60 dni przed wygaśnięciem mandatów. W takim razie możnaby było wyborów dokonać już w lipcu, a dzisiejsza izba mogłaby po dzień 14. październiką zasiadać. Kwestja ta przyjdzie prawdopodobnie pod obrady w chwili wniesienia preliminarza budżetu na rok 1894, a więc między 15 a 20. maja.

Nowy minister wojny belgijski, jenerał Brassine, następca jenerała Pontusa, przyjął ofiarowaną sobie tekę jedynie pod warunkiem zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej. Dla ułatwienia rządowi tego kroku, deputowany brukselski, pensjonowany jenerał porucznik Brialmont, wystąpić ma w izbie z wnioskiem zniesienia systemu zastępstwa w armji, jako niezgodnego z prawem głosowania powszechnego. Jenerał porucznik Brassine w r. 1850 wstąpił do armji jako podporucznik, a następnie w piechocie, częścią w liniowej, częścią w pułku grenadjerów brukselskich, wszystkie stopnie wojskowe z odznaczeniem przeszedł. W r. 1863 awansował na jenerał majora i dowodził drugą dywizją piechoty w Antwerpji, w r. 1890 został jenerałem porucznikiem i komendantem okręgu wojskowego brukselskiego. Jenerał Brassine jest wykształconym i w kołach wojskowych wysoko cenionym oficerem; ma dziś lat 63, ale jeszcze bardzo krzepki. Pod względem politycznym należy do stronnictwa klerykalnego, posiada liczne stosunki w świecie katolickim, a przez żonę jest siostrzeńcem ministra Burleta.

Sprawy sejmowe.

(*Reforma ustawy gminnej.*)

Kwestja reformy ustawy gminnej, poruszona wnioskami pp. Pilata i Rutowskiego, została załatwioną w komisji gminnej. Sprawozdawcą w izbie będzie p. Pilat.

Komisja zaproponuje Sejmowi następujące rezolucje do uchwały:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w dalszem wykonaniu uchwał sejmowych z d. 25. stycznia 1887 i z 24. marca 1892, wygotował wnioski do zmiany ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 w tym kierunku:

1. Aby utworzoną została dla tych zadań miejscowej administracji publicznej, których poszczególne gminy i obszary dworskie należycie wypełniać nie mogą, zbiorowa organizacja autonomiczna, złożona z gmin i obszarów dworskich, zostająca w ścisłym związku z samorządną organizacją powiatową, a nienaruszającą ani odrębności dzisiejszych gmin pod względem zarządu majątkiem gminnym i korzystania z dobra gminnego, ani też obecnego stanowiska obszarów dworskich w sprawach do zakresu owej wspólnej organizacji nie należących.

2. Aby koszta nowej organizacji ponoszone były równocześnie przez gminy i obszary dworskie, w nią wciągnięte.

3. Aby skład zarządu projektowanej organizacji zbiorowej dawał rękojmię należytej administracji i odpowiedniego uwzględnienia żywiołów inteligentnych, a zarazem ponoszących znaczniejszą część kosztów i aby w tym zarządzie wytworzenie ciała uchwalającego (rady) odbywało się bez tworzenia osobnej w tym celu organizacji ciał wyborczych.

Wydział krajowy rozważy, czy nie należałoby złożyć ten zarząd wprost z przełożonych dzisiejszych gmin, tudzież przełożonych obszarów dworskich lub ich zastępców, ewentualnie przy większych gminach z wzmocnieniem ich reprezentacji.

4. Aby projektowana organizacja zbiorowa nie pomnażała liczby instancyj w sprawach administracji publicznej o nowy stopień, lecz w sprawach do niej należących wstąpiła w miejsce instancyj istniejących.

5. Aby określony został wpływ i nadzór wyższych władz samorządnych wobec projektowanej organizacji, w szczególności co do urzędu naczelnika, a następnie pisarza.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał i zdał sprawę, jakie będą koszta zarządu, połączone z projektowaną reformą przy dążeniu do najdalej idącej oszczędności, a zarazem, o ile nastąpiłoby zmniejszenie wydatków na zarząd w gminach?

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu aby przy wykonaniu powyższych poleceń zbadał zapatrywania rządu na projektowaną reformę.

* * *

(*Publiczne składy we Lwowie i Krakowie*).

Komisja gospodarstwa krajowego załatwiła na podstawie referatu p. Stanisława Stadnickiego sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych składach publicznych w Krakowie i we Lwowie.

Komisja nie uznała za wskazane, już na obecnej sesji proponować Sejmowi uchwalenie rozszerzenia komisji składów na dział towarowy, a to z powodu, iż z jednej strony nie może uważać układów, z Towarzystwem handlowem rozpoczętych, za skończone i do pewnego w tym kierunku działania zachęcające, z drugiej strony konieczną jest rzeczą, oparcia wyrażonego przez Wydział krajowy prawdopodobieństwa, — iż to rozszerzenie przyniosłoby składom znaczny dochód — na pewnych choć w przybliżeniu do rzeczywistości podobnych cyfrach, na podstawie których możnaby wszelkie konsekwencje tego kroku wobec Sejmu i kraju usprawiedliwić.

Następnie zajęła się komisja rozpatrzeniem [illegible] składów krajowych. Wydział krajowy oświadczył, że [illegible] tej mierze — komisja jest jednak odmiennego zdania i twierdzi, że trzy lata istnienia składów krajowych, to okres czasu wystarczający do ocenienia [illegible]

[illegible] Ponadto jednak sądzi komisja, że istnieje jeszcze inna przyczyna utrudniająca, a w wielu wypadkach, chociażby wyżej wymienione przeszkody usuniętemi być mogły, uniemożliwiająca przeważnej ilości producentów korzystanie z istniejących dwu składów krajowych. Przyczyną tego jest scentralizowanie składów we Lwowie i Krakowie.

Już w r. z. wyraziła komisja swe zdanie o niestosowności wybranej siedziby, zwłaszcza dla składów lwowskich, obecnie obowiązana z jednej strony zbadać dokładnie wszystkie przyczyny usunięcia się producentów w magazynach krajowych, z drugiej strony zaznaczyć swe stanowisko w kwestji wszelkich dalszych inwestycyj, które rozszerzanie istniejących składów na celu by mieć mogły, nie chce się komisja ograniczać do negatywnego tylko twierdzenia i sądzi, że jedynie zdecentralizowanie składów w kraju, temu anormalnemu położeniu rzeczy stanowczo kres położyć byłoby w możności.

Komisja rzucając to śmiałe twierdzenie, liczy się równocześnie z jego konsekwencjami i mniema, że osiągnięcie tego celu przez zakładanie licznych składów krajowych, jest rzeczą wprost niewykonalną. Wysokość znacznych wkładów, połączonych z założeniem takich składów, trudność i koszta administracji tychże, uniemożliwić muszą na długi jeszcze czas wprowadzenie w czyn tej zasady. Komisja podnosi, czy jednak akcja, na tej zasadzie oparta, nie byłaby na innej drodze możliwą i wykonalną, czy nie byłoby wskazanem, zastanowić się nad założeniem przez zarząd kolei państwowych składów zbożowych na wszystkich ważniejszych stacjach kolejowych w kraju, na jakich podstawach i pod jakiemi warunkami, — to otwarte jeszcze pytanie, które pozostawić musi komisja głębokiej rozwadze Wydziału krajowego.

* * *

(*Zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych*).

Komisja budżetowa na podstawie referatu p. Chrzanowskiego załatwiła przedłożone przez Wydział krajowy zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1891. Sprawozdanie p. Chrzanowskiego cechuje znajomość przedmiotu i nadzwyczajna dokładność w opracowaniu szczegółów. Komisja wnosi, aby Sejm udzielił z tych rachunków Wydziałowi krajowemu absolutorjum, a nadto, aby polecił Wydziałowi kraj., by na przyszłej sesji sejmowej przedłożył w uzupełnieniu zamknięcia rachunków za r. 1891 wykaz dochodów rzeczywistych z dodatku indemnizacyjnego w r. 1891 dla wszystkich trzech funduszów indemnizacyjnych, oraz wykaz zaległości tego dodatku z końcem roku budżetowego 1891 wraz z uzasadnieniem kwot tych dochodów i zaległości.

* * *

(*W sprawie powiększenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa.*)

Na posiedzeniu Koła polskiego sejmowego w dniu 12. b. m. rozbierana była, jak wiadomo, kwestja ewentualnego wniosku pod obrady w izbie sprawy pomnożenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa.

W następstwie uchwały, powziętej na tem posiedzeniu, wystosował przewodniczący Koła do wszystkich posłów sejmowych, a członków Koła, następujące pismo:

„Szanowny kolego! Na posiedzeniu z dnia 12. b. m. sejmowe Koło polskie powzięło wszystkiemi głosami przeciw pięciu następującą uchwałę:

„Koło posłów polskich wzywa członków swoich, aby przy rozprawie nad pomnożeniem liczby posłów z miast Krakowa i Lwowa licznie się stawili i w głosowaniu nad uchwałą się udział wziąć chcieli."

O czem z uchwały Koła W. P. zawiadamiając, donoszę zarazem, że powyższa sprawa będzie na porządku dziennym w środę dnia 17. b. m. i upraszam, abyś W. P. stosując się do uchwał Koła, zechciał na to posiedzenie przybyć i w głosowaniu wziąć udział.

Poseł polski o Czechach i ich polityce.

(L) Pan Józef Popowski — poseł do Sejmu i do rady państwa, jeden z najwybitniejszych pracowników w Kole polskiem, znany nie tylko [illegible] w Polsce z wielu cennych pism treści wojskowo-politycznej, opracowanych z gruntowną i wszechstronną znajomością rzeczy, a zarazem z rzadkim zmysłem spostrzegawczym — wygłosił w minioną sobotę w tutejszem „Kole literacko-artystycznem" rzecz polityczno-społeczną, której audytorjum liczne wysłuchało, bez przesady, z zapartym oddechem. Sam temat, zaczerpnięty z bieżącej polityki, a [illegible] przez tak sympatyczną osobistość, jaką dla całego ogółu polskiego jest szanowny prelegent, musiał już [illegible] nader żywe zajęcie. [illegible] dowiadczenia — jako polityk i mąż stanu, jako badacz i obywatel, — coraz to nowe fakty, spostrzeżenia, uwagi i wnioski. Gdy dzisiaj [illegible] p. Popowskiego [illegible] czytelników naszych, podając je w streszczeniu.

„Rozmawiając z Czechami, — rozpoczął p. Popowski — słuchając ich mów i czytając ich dzienniki, [illegible] zgodne z sobą, że dziwić się należy, jakim sposobem jedni i ci sami ludzie mogą tak różne poglądy, tak sprzeczne ze sobą zdania wypowiadać. Nieraz też im mówiłem, że czytając ich mowy, mam zwyczaj podkreślać jedne frazesy czerwonym, inne niebieskim ołówkiem i że w ten sposób spreparowane mowy doskonale nadają się do rozdziału: jedna część mowy wyraźnie skierowana do Wiednia, opierająca się na zasadzie narodowości, druga zaś umizga się do Rosji i opiera się na zasadzie rasowości. Wyznaję to, że dziwiło mnie, jakim sposobem te dwie tak sprzeczne dążności, mogą się przez lat kilkadziesiąt w jakimś narodzie przechować. Bardzo często słyszałem, jak z tego powodu czyniono zarzuty Czechom. Zarzucano im brak szczerości, otwartości, bal nawet dobrej wiary. Mam jednak to przekonanie, że tak nie jest.

Odpowiedź na to znalazłem dopiero wówczas, gdy skierowałem studja swe do historji i literatury czeskiej. Badając historję czeską, wiemy, że po bitwie pod Białą górą, Czechy spały snem ciężkim przez dwa wieki i obudziły się, czyli jak mówi autor bardzo zajmującego studjum o bajronizmie czeskim i Karolu Hynku Masze, narodziły się na nowo, w zupełnie innej postaci.

„Odrodziły się Czechy dziś dopiero, ale bliżsi będziemy prawdy, mówiąc, że narodziły się na nowo, tak mało spólnego mają prądy, wstrząsające w chwili obecnej społeczeństwem czeskiem, z wielką spuścizną przeszłości."

Pierwsi ci, którzy ideę czeską obudzili, byli to ludzie mali, obracający się w najniższych sferach społeczeństwa, walczący z nędzą i niedostatkiem, a pierwszy, który nadał im jakiś polor, był Kollar urodzony na Węgrzech, Słowak, który studjował na uniwersytecie w Niemczech, zakochał się w Niemce, potem po kilkunastu latach nawet się z nią ożenił i całe życie przebył jako pastor w Peszcie.

Otóż Kollar nie miał nawet tych tradycyj, jakie mimo przerwy dwuwiekowej Czesi zachowali.

„Kollar wlał swoją „Córą Sławy" nowe życie w poezję czeską. Ale nie było w nowym ruchu dawnego pierwiastku bohaterskiego, na czele kroczyli cisi i skromni pracownicy, skrzętni badacze przeszłości i sam Kollar podług dowcipnego wyrażenia jednego z krytyków, był w poezji tylko archeologiem, a natomiast w archeologji poetą".

„WATAŻKA."

Dramat w 3 aktach, a w 4 odsłonach na tle dziejowem z czasów Stanisława Augusta osnuty przez

Aurelego Urbańskiego.

Ks. Cyryl.

... A kozakowi nie pomstujcie, mości panowie. Nie każdy z was serdecznym był mu Lachem, nie każdy przygarniał go do piersi. A kozak baśnią żywie staruchą i dumki go wykołysały o dawnej hetmańszczyźnie...

(Akt I. Scena IV.)

Historja prawdy szuka, jej przykazaniem bezstronność. Ale poezja nie jest obowiązaną poddać się pod to jarzmo; ona swobodnie wzlatuje z gniazda uczuć i namiętności, ku oślepiającemu słońcu piękna.

Tem większą chlubą dla niej, jeśli z dobrej woli stanie się służką prawdy, jeśli nie waha się kwiatów zwych zrywać z ciernistego krzewu bezstronności.

Autor „Watażki" dotknął krwawej rany dziejowej, dotąd niezagojonej. Poruszył kwestję waśni narodowej dwóch bratnich ludów, jedną stanowiących całość — kwestję ruską, która niestety zamiast zbliżać się do rozwiązania, schodzi na coraz przepaścistsze szlaki ze szkodą obu poważnionych...

Iskry natchnienia nie wziął on z zarzewia niezgody; tę iskrę rozdmuchała miłość i nie dym jątrzących haseł kłębi się z gorejącej pochodni, jeno aureola pobłażania roztacza łuk swój nad zbłąkanymi.

Co zacz oni? Jedni i drudzy, oskarżający się nawzajem. I ta stara szlachta gotowa życie oddać za ojczyznę, ale widząca w niej tylko siebie — i ci postponowani przez nią pobratymcy, co za podszeptem złego ducha Północy, tradycje kozaczyzny wypaczyli w potworne hajdamactwo. Ale pomiędzy krótkowidzącym Weryhą, a „rysunem" Omelkiem, stoi ewangeliczna postać księdza Cyryla, co „Lachem się nie rodził i Lachem nie chce umrzeć," a jednak bez wahania sam wydaje splamionego krwią polską syna pod miecz sprawiedliwości.

I acz ze stanowiska reguł estetycznych bohaterem „Watażki" jest istotnie ów mołojec krwi żądny — idealne bohaterstwo przyznać wypada pełnemu prostoty parochowi, który po nad kurzawą brutalnej walki dźwigając sztandar Chrystusowy, nawet miłości milczeć każe wówczas, gdy sprawiedliwość dopomina się o swe prawa.

Już w tem samem tkwi wstrząsająca groza tragizmu: w konflikcie miłości i prawa Bożego, które jedno stanowić powinny, a rzucają się na siebie, jak wrogowie.

Poeta w męską uderzył tu strunę, odbiegając daleko od etyki wieku XIX., sentymentalnej etyki chorych nerwów i wyrafinowanej sofisterji.

II.

Jest niezmiernie dużo poezji w czasach Stanisława Augusta. Rozmaitością kolorytu przypominają one jesień, która obok niezwarzonej jeszcze zieleni, rozrzuca złoto i purpurę opadłych liści, zabarwiając nadto mnóstwem delikatnych odcieni krajobraz. I nieraz słońce zaświeci nad nią jasne i ciepłe; ale w powietrzu wiszą ciągle burze, a przyrodę na wskroś przenika głucha świadomość zbliżającej się martwoty...

Na tronie król nieszczęśliwy, słaby, choć nie tak zły i pogardy godny, jak często go sobie wyobrażamy, — część narodu wyssana przez kosmopolityzm, część apatycznie chyląca się ku ruinie, część wroga dla własnej ojczyzny, bo zakażona jadem sprzedajności — a obok tego silne, zdrowe pędy odrodzenia, Konstytucja 3. Maja, konfederacja Barska — oto jesień naszych dziejów, straszliwym zakończona kataklizmem...

W ustronnej sadybie imci pana Prota Weryhy, w dworku szlacheckim na Ukrainie, z góry spoglądającym na cerkiew i wioskę widzimy — rzec śmiało można — całą ówczesną Polskę. Ale obok Barszczan i sprzedawczyków, inny tu jeszcze występuje na scenę czynnik: Kozaczyzna, zdemoralizowana przez Moskwę, skrycie zbrojąca się w poświęcane noże.

Pan Weryha obchodzi w kole braci szlachty imieniny. „Ekstraordynaryjna konsyderacja i estyma" dla solenizanta łączy się w „jeneralną konfraternią" — „ostatnie *refugium*, skoro miła ojczyzna w srogiej opresji. Ciężki bo nastał termin. Obcy wichrzą w kraju; zacni senatorowie porwani z pod boku sejmowego majestatu; kędy spojrzeć, rozbrat — szarpanina — kurczenie ojczyzny — infamia." A ta infamia staje żywa pomiędzy nimi w postaci wdówki pułkownikowej, kuzynki Weryhy, wysłanej do gniazda malkontentów z tajnemi zleceniami Kreczetnikowa. Nie sama ona: wodzi przecież na pasku szczerego rojalistę szambelanica, u którego pod francuskim frakiem niezupełnie jeszcze wygasły szlachetne uczucia.

Jak prorok złej wieści, zjawia się w biesiadnem gronie ks. Cyryl. Widzi on złe znaki. „Ćma włóczy się *burłactwa*... Narodu swego nie poznaje... Tai się, szemrze, a dziwne zawodzi dumki..." Z rozmowy z synem dowiaduje się, że i Omelko nie usiedł zarazie... *Mandrował*... Otumanili go... Otumanili i ci podżegacze, *zawołoki*, których herszta poznajemy w djaku Naumie i wdówka, która urokiem swoim opętała łatwowiernego kozaczka, aby mieć go na swe usługi, a nie przeczuwała nawet całej dzikości uczucia i determinacji mołojca.

A wśród nadciągającej burzy, nieświadoma Damoklesowego miecza, co już zawisł nad nią, noży święconych i hramoty carycy — w winie topi szlachta swe troski, wywodząc „Kurdesz nad Kurdeszami."

Z łona tej ekspozycji, w której udało się autorowi szczęśliwie nakreślić tło i skupić wszystkie zarodki dalszych wypadków, szybko wysuwa się akcja, pełna ożywienia i ruchu dramatycznego.

Akt drugi przenosi nas do wnętrza parochji, gdzie pod słomianą strzechą dwie beznadziejne krwawią się miłości: miłość Nastji, wychowanki Cyryla, dla Omelka i miłość Daniela Dubyny, chorążego kawalerji narodowej — dla Nastji. W Omelku proces psychologiczny już dokonany. „Nie darmo mleczna droga na niebiesiech krwawą zaszła łuną!... Nie darmo stękają uroczyska z jam mogilnych: *Hore! Hore!*" Naprożno ojciec i matka usiłują go przyprowadzić do opamiętania, napróżno sędziwy paroch przekleństwem mu grozi i dybami... Do hajdamaczyzny ciągnie go nietylko żądza krwi; pcha go tam nadzieja owładnięcia pułkownikowej, bez której nie ma już dlań życia. A wdówka oliwy dolewa mu do żaru. Uspokaja zazdrość Omelka o szambelanica, głaszcze tabuńca i nęci, by mieć zeń posłuszne dla swych celów narzędzie. Ale niebacznie przeciąga strunę. „Za mną, za Dniepr, na Sicz!" błaga ją rozkochany i ośmielony nagle mołojec, rzucając się przed piękną kobietą na kolana. Wówczas dopiero spada pułkownikowej maska z twarzy. Odzywa się w niej — nie cześć kobieca, jeno obrażona ambicja rodowa zgrzytem wściekłości: „Chamczuku!... Batami chyba dać ci respons na zalecanki."

Kropla, która miała przepełnić czaszę, spadła: Omelko idzie za Naumem, pragnąc już tylko jednej rzeczy: „Krwi!... krwi!... krwi!"

Zostaje watażką. Jak upior mściwy, wpada (akt III.) pod nieobecność Weryhy, który do Baru wyruszył, na jego dwór; wpada ze zgrają rozjuszonego chłopstwa, by zemstą na winnych i niewinnych zaspokoić krwiożercze swe instynkty. Więc ginie z jego ręki szambelanic przedewszystkiem, a potem ta znienawidzona choć ukochana, która niebacznie igrać chciała z ogniem... Ale nad trupami, wśród ognia płonącej strzechy, zjawia się nagle ks. Cyryl. Ojcowskie jego serce nie zamilkło jeszcze, choć pogarda i oburzenie podnosi mu rękę przeciw zbójcy; usiłuje skruszyć syna — nadaremnie! Tymczasem nadciąga chorągiew kawalerji narodowej pod wodzą Daniela — i wówczas to ksiądz Cyryl, tłumiąc w sobie uczucia ludzkie, staje się jedynie strażnikiem surowej sprawiedliwości, — wydaje syna, wołając: „Do grodu z nim! Kat niech mu łeb odłupie. To nie mój syn — to zdrajca!"

Śmierć czeka Omelka, straszna śmierć wśród tortur... Od nich przynajmniej usiłuje go ocalić Nastja. Wybłagała od Tatjany *trut*-ziele i niesie go kochankowi, prowadzonemu na stracenie. Na widok syna w tej chwili, wyczerpany wzruszeniami, ks. Cyryl chwieje się; sympatja widzów staje po jego stronie, gdy starzec błaga Daniela, by darował synowi życie. I pan porucznik z miłości dla Nastji gotów to uczynić, choć wie, że „srogie *juramenta* odsądzą go od *regestru*". Poświęcenie jego godne jest szlachetnej duszy i zacnego serca — ale już ono nie osiągnie celu. Odchylając zasłonę szatry, w której złożono spętanego, rannego Omelka, znajduje Daniel dwa trupy: Omelka i Nastji...

III.

Jest to jednym z pięknych rysów dramatu Aurelego Urbańskiego, że nie stwarza grozy dla efektu, że w najtragiczniejszych nawet chwilach czarne chmury barwią się lekkim bodaj promykiem.

Takim promykiem jest zaznaczone już przez

Zgłoszenia do konwersji 5% Listów zastawnych Królestwa Polskiego przyjmuje do 15. Maja b. r. DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY Sokal i Lilien, Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

MAGAZYN AU PRINTEMPS we Lwowie, przy ulicy Halickiej liczba 17
Niżej cen fabrycznych urządził zupełną wysprzedaż w oddziele galanterji.

To samo uderzało także dawniejszych badaczy i znakomity publicysta nasz Edmund Chojecki w bardzo zajmującem studjum pod tytułem: „Czechia i Czechowie,“ pisanem w roku 1846 mówi:

„W innych krajach poeci szaleją, lub wpadają w mistycyzm, odbierają sobie życie lub gubią myśl w pełnieniu czynów, w Czechji tylko umierają za życia, grzęznąc w labiryncie prozaicznych abstrakcji, na rozdrożach filologii lub starożytnictwa.“

Dalej zastanawiając się nad tem, stawia on pytanie, jakim sposobem naród, niegdyś potężny, powstający z wiekowego letargu, „wita jutrzenkę przebudzenia traktatem filologicznym, a nie hymnem zmartwychwstania?“

Otóż jest to rzeczywiście jedną z tych cech, które nam tłómaczą poglądy pierwszych działaczy czeskich.

„Nie śmieli — mówi autor bajronizmu czeskiego — ci ludzie, przytłoczeni ciężarem nieszczęść narodowych, marzyć o samoistnem życiu w przyszłości — więc jeżeli zginąć, jako naród, to pozostać przynajmniej Słowianami i jako cząstka w ogromie słowiańskim wziąć udział w zemście nad Niemcami za doznawaną dziś krzywdę i ucisk. Ten właśnie panslawizm stał się źródłem natchnienia dla Kollara i tylu innych, którzy poszli za nim. Ale czemże panslawizm, jeśli nie ideą mocy, wylęgłem wśród płomieni, których od dawna utraciły narody, o których odzyskaniu dziś zamarzyli? Czesi nie śmiały w poezji uwiecznić tęsknoty, nie posiadały tyle ognia, by nim ożywić wielkie postacie, ani tyle fantazji i natchnienia, by oświetlić ciemną noc przyszłości, choćby błyskawicą, jeśli zbywa na promieniach słońca“.

Otóż odpowiednio do ich usposobienia i do sfery, w której żyli ludzie, którzy pierwsi obudzili ogień patrjotyzmu czeskiego, przywiązywali oni wagę do drobnych rzeczy, których jednak suma jest wielką. Spojrzyjmy, jak się te początkowe prace wydawały wspomnianemu przez nas Chojeckiemu:

„Zarzut, mogący być zrobionym czasopismom czeskim, jest ten, że takowe obejmują wyłącznie wiadomości o rzeczach czeskich, których zwykła drobiazgowość niewypowiedzianie nuży czytelnika cudzoziemca, przyzwyczajonego na czemś więcej zakładać sprawę narodowości, jak na odegraniu na odpuście komedji czeskiej, lub odśpiewaniu w kościele chóru, ułożonego przez praskiego dyletanta i t. d.“

Jeżeli w tem jest część prawdy, to z drugiej strony nie należy zapominać, że właśnie ta mrówcza praca nad ludem niezmiernie wydała owoce, bo dała Czechom rzeczywistą podstawę do prawdziwej narodowej pracy, tak, że dziś mogą oni stanowczo liczyć na wszystkich tych, którzy mówią językiem czeskim, na cały swój lud, w którym obudzili patrjotyzm czeski.

Ale przejdźmy do idei panslawizmu, którą Kollar wlał w poezję. (C. d. n.)

Sejm.

(20 posiedzenie, 4 sesji VI. perjodu.)

Lwów 15. maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu obecnym był JE dr. Juljan Dunajewski, który przybył wczoraj do Lwowa, celem wzięcia udziału w posiedzeniach sejmowych.

Z pierwszych czytań godnym uwagi jest wniosek p. Huryka, ze względu na motywa, jakiemi się posługuje. Nie imputujemy p. Hurykowi autorstwa tych motywów, ale ubolewamy, że dał im sankcję klub narodowców ruskich. Motywa te trącą wprost komunizmem i wywołują znów hasło *lisy i pasowyska*. Ustęp 4 i 5 motywów, zawierający omówienie historyczne patentu z r. 1782 i daty, dotyczące obszaru roli uprawnej i lasów, stylizowany jest wprost prowokująco. Zwracamy na to uwagę w nadziei, że motywowanie p. Huryka wywoła wyjaśnienie i odpowiedź, zbijającą nieusprawiedliwione zarzuty. Że p. Huryk nie jest autorem tej części motywów, sądzimy i po tem, że w ustnem motywowaniu p. Huryk nie używał takich argumentów.

Posłowie Kułaczkowski i Antoniewicz mieli tu dziś sposobność doświadczyć na sobie ciętości polemicznej hr. Stanisława Badeniego. Obaj posłowie ci zajęli w sprawie wystawy dosyć niejasne stanowisko, kulminujące w wezwaniu pomocy rządu przeciw komitetowi wystawy. Niejasność tę podniósł hr. Stanisław Badeni, we właściwy mu dowcipny sposób.

Głównym momentem jednak była debata na temat ucisku podatkowego, w której wykazano dowodnie, jak dotkliwą dla kraju klęską jest obecny ustrój podatkowy, nie pozwalający podnieść się nam ekonomicznie. Obszerne wywody komisarza rządowego w niczem nie osłabiły argumentów p. Skałkowskiego, który ze wszech stron otrzymał dowody uznania za poruszenie tej sprawy. Jest to wymownym dowodem, że kraj dłużej już tego systemu znosić nie może.

Z wielką werwą mówili pp. Wł. Kozłowski i hr. Męciński, a żywe oklaski izby wykazały, że z wywodami ich wszyscy się godzą i podzielają je w zupełności.

Nie wątpimy, że jutrzejsze posiedzenie, na którego porządku dziennym stoi dalszy ciąg sprawy ucisku podatkowego, będzie niezwykle interesujące.

*

Początek o godz. 10. m. 45. Obecnych 78 posłów. Urlopy otrzymali pp. Biliński do końca sesji, Jan hr. Tarnowski na 5 dni, Rogoyski na 3 dni, Siemiginowski na 1 dzień.

Sekretarz p. Trzciński odczytuje spis petycyj, które odesłano do komisyj. Ogółem wpłynęło dotąd 786 petycyj.

Petycję gm. Bohorodczan o udzielenie tańszej soli i odpisanie należytości egzekucyjnej poparł p. Barabasz. Zaznaczył on smutny stan gminy, która zalega z kosztami egzekucji w kwocie 1009 zł.! Egzekutor ciągle z gminy nie wyłazi, gmina jest w długach i biedzie. Petycję gm. Stratyn w Rohatyńskim o zapomogę poparł p. Sawczak. Na wniosek p. Dębowskiego uchwalono petycję gal. Tow. dla ogrodownictwa o subwencję odesłać do komisji gospod. krajowego, z poleceniem zdania sprawy na jednej z najbliższych sesyj. P. Okuniewski poparł petycję Wydz. pow. w Kołomyi, o częściowy zwrot kosztów asanacji powiatu.

Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiedział na interpelację p. Żardeckiego w sprawie owych łańcuckich kwiatów fiskalizmu, o których pisaliśmy. Z odpowiedzi p. komisarza rządowego wynika, że interpelacje p. Żardeckiego były zupełnie uzasadnione, a mieć będą ten skutek, że niesłuszny wymiar zostanie zniesiony, gminie Dornbach zaś nieprawnie pobrane dodatki gminne będą zwrócone.

Z porządku dziennego izba odesłała do komisyj sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gminy Kryczka (pow. bohorodczański) o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 705 zł. 80 ct względnie 724 zł. 96 ct. należnej gminie miasta Budapesztu za utrzymanie czworga małoletnich sierót po śp. Jerzym Daszkiewiczu i sprawozdanie w przedmiocie zmiany statutu Banku kraj. w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyj kolejowych.

Z porządku na wniosek Wydziału krajowego, przedstawiony przez p. E. Jędrzejowicza, uchwalono udzielić koncesje do pobierania opłat mytniczych od mostów i przewozów na lat pięć, od dnia wejścia w życie uchwały: obszarom dworskim w Husakowie, Lisowicach, Podleszanach, Rzemieniu, Mętkowie, Rogach, Monastercu, Terszakowie, Mostach, Sieniawie i gminie w Kamionce Strumiłowej.

Następnie uchwalono (sprawozdawca poseł Klemensiewicz) w trzeciem czytaniu ustawę, uzupełniającą postanowienia ustawy krajowej z d. 20. marca 1874 o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Stryju. P. Fruchtmann powołał się na to, że już w r. 1873 sejm uznał potrzebę otwarcia sądu obw. w Stryju, a w r. 1886 o utworzenie to ponownie orgował. Po pożarze miasta Stryja rząd rokował o to z gminą, która obowiązała się do dania 20.000 zł. i dostarczenia gruntu pod budowę gmachu. Wreszcie zarządzono najwyższem postanowieniem z roku 1890 kreowanie tego sądu, ale pomimo, iż upłynęły już dwa lata i 5 miesięcy, nic nie zrobiono. Mowca wnosi więc o wezwanie rządu, by bezzwłocznie do kreowania tego sądu przystąpił. — Wniosek odesłano do komisji prawniczej.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Huryka o zbadanie przyczyn ekonomicznego upadku włościan.

Wnioskodawca motywował swój wniosek, o zwołanie ankiety dla sprawy emigracyjnej, przedewszystkiem tem, że dotychczas nawet naczelne władze państwowe i krajowe nic są w zgodzie co do tego, o ile głównym momentem była nędza — o ile agitacja polityczna. Mowca osobiście widzi główną przyczynę w klęskach elementarnych, lichwie, ciężarach konkurencyjnych, przymusie intabulacyjnym, bezwzględności władz skarbowych i rozdrobnieniu gruntów włościańskich. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o przeistoczenie wyznaniowej szkoły izraelickiej w Brodach, subwencjonowanej z funduszu krajowego, na szkołę publiczną etatową.

P. Merunowicz domaga się w swym wniosku przekształcenia wyznaniowej szkoły żydowskiej w Brodach, — która pobiera po 6000 zł. rocznej subwencji z fund. kraj., a zdaniem wnioskodawcy, posiada wyjątkową organizację, która nadzór władz szkolnych czyni iluzorycznym, — w publiczną szkołę etatową. Mowca podnosi, że kahał brodzki uzyskał w r. 1880 wyrok trybunału stanu, uznający, iż, gdy żydzi brodzcy uznają się za Niemców, rada szkolna krajowa narusza ich konstytucyjne prawa obywatelskie, gdy chce założyć w Brodach szkoły ludowe z językiem wykładowym polskim. Aby nie zakładać niemieckich szkół, zgodziła się rada szkolna, a następnie Sejm w drodze kompromisu na subwencjonowanie kwotą 6000 zł, utrzymywanej przez kahał niemieckiej szkoły wyznaniowej, zastrzegając stopniowe wprowadzenie języka polskiego. Mowca uważa ten kompromis za niewłaściwy i krzywdzący; domaga się uchylenia wszelkich wyjątków w traktowaniu spraw szkolnych w Brodach i zorganizowania szkół tamtejszych według norm, ogólnie obowiązujących. Wniosek odesłano do komisji szkolnej.

W załatwieniu petycji komitetu wykonawczego **powszechnej wystawy krajowej** o udzielenie subwencji, komisja przez usta sprawozdawcy p. Skałkowskiego wnosi przyznanie komitetowi 50.000 zł., płatnych w dwóch ratach, na pierwszą z których w bieżącym roku przyznano kredyt dodatkowy w kwocie 25.000 zł., druga rata wypłacona będzie w r. 1894.

P. Kołaczkowski nazywa wystawę tę „wystawą polską,“ a nie krajową, jej charakter czysto polski odstręcza go. Krytykuje program wystawy w myśl artykułów *Hałyczanyna*. Uderza szczególnie na zdanie: „Wystawione będą książki w języku polskim i językach obcych,“ zapytując, gdzie jest wzmianka o języku ruskim. Zapytuje, dlaczego program nie obejmuje wydawnictw „Kaczkowskiego i Proświty,“ skoro objęte nim są poznańskie Towarz. przyjaciół nauk, a nawet warszawskie. Biorąc asumpt z „języków obcych,“ powiada mowca, że pobratymczy naród polski stawia Rusinów w jednym rzędzie z żydami — i występuje z najrozmaitszemi niezasłużonemi zarzutami przeciw Polakom, które wywołały w izbie oburzenie i liczne zaprzeczenia. Zwraca uwagę rządu, że wystawa obraża głęboko narodowe ruskie uczucia (!!) i wzywa rząd, ażeby w obec wystawy zajął inne stanowisko. Wniosku żadnego nie stawia. (Dwóch posłów z jego stronnictwa klaskało).

P. Teliszewski wykazuje, że wystawa krajowa cieszy się sympatją w kołach ruskich narodowców. Narodowcy stojąc na stanowisku ugody, wierzą, że i Polacy na tem stanowisku stać będą. Być może, że są drobne usterki, ale one się wyrównają. Rusini narodowcy głosować będą za subwencją w nadziei, że wystawa istotnie będzie krajową. (*Oklaski*).

Hr. St. Badeni zaznaczywszy, że zadaniem wystawy jest łączyć, a nie drażnić, unika polemiki. Wyraz „cudzy“, użyty w programie, jest wypadkowy — a tego gwarancję daje skład komitetu i dyrekcji. W intencjach komitetu leży, aby narodowość ruska jak najlepiej była reprezentowaną (*brawo*), a to nie tylko ze stanowiska równych praw, ale z interesu polskiego. Bo w ten sposób okaże się, że obok Polaków narodowość ruska rozwijać się może. Co się tyczy udziału innych polskich prowincyj — to rzeczą taktu było nie mówić o tem, ale skoro mówiono o tem, to pewną jest rzeczą, że Polacy chętnie ujrzą udział narodowości ruskiej zagranicznej. Czy jednak będzie to tak przyjemne p. Kołaczkowskiemu jak jemu—to rzecz inna (*wesołość i śmiech*) W końcu serdecznie dziękuje p. Teliszewskiemu za szczere słowa, wypowiedziane imieniem narodowców. (*Oklaski Brawa*).

P. Antoniewicz robi podobne, jak p. Kołaczkowski, zarzuty, a między innemi przypisuje hr. St. Badeniemu redaktorstwo *Narodnej Czasopysy*.

Hr. St. Badeni wśród ogólnej wesołości zapewnia Antoniewicza, że redaktorem *Narodnej Czasopysy* nie jest, a gdyby nim był, byłoby zapewne p. Antoniewiczowi o wiele nieprzyjemniej.

P. Skałkowski zaznacza, że cała tendencja komitetu jest nader pojednawczą. W komitecie zasiadają przecież Rusini i prawa tego narodu w całej pełni uwzględnione i zachowane będą.

W głosowaniu przyjęto znane wnioski komisji.

Żywe zainteresowanie wywołało sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Skałkowskiego względem **postępowania władz skarbowych przy egzekwowaniu** podatków i innych należytości urzędowych. Sprawozdawca poseł Skałkowski. Komisja wnosi:

1. Wzywa się rząd, aby polecił władzom skarbowym przy egzekucjach przestrzegać najściślej postanowienia ustawy państwowej z dnia 10. czerwca 1887 i inne przepisy prawne o przedmiotach wyjętych z pod egzekucji.

II. Wzywa się ponownie rząd, aby polecił władzom skarbowym przy wymiarze należytości prawnych uwzględniać z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru, tudzież przed prawomocnością wymiaru nie ściągać należytości w drodze egzekucji.

III Wzywa się ponownie rząd, aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach, systematycznie opracowany, uwzględniając przy tem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił w odpowiedni sposób namiestnikowi, jako prezydentowi krajowej dyrekcji skarbowej, tudzież ministrowi skarbu, sytuację ekonomiczną kraju, zagrożoną w wysokim stopniu przeciążeniem podatkowem, wykazując zarazem naglącą potrzebę uczynienia zadość żądaniom Sejmu, w rezolucjach ad I. II. III. objętym.

P. Weigel zaznacza zgodę ze sprawozdaniem; u nas jest z jednej strony nader wielkie przeciążenie, a z drugiej sposób ściągania jest niesłychanie uciążliwy. Pomimo wszelkich skarg ściąganie to jest zawsze nader uciążliwe. Ilekroć chodzi o zapłacenie podatku, zwłaszcza zaległego, trzeba pamiętać o stanie finansowym kraju, który jest bardzo smutny. Zaległości finansowe nie są wyrazem niechęci płacenia, ale niemożności płacenia. Przytacza przykład, jak bezwzględnie się ściąga. Pewien biedny stolarz w Krakowie zapłacił podatek po rok 1892; pomimo to, że się wykazał zapłaceniem, egzekutor zabrał mu samowolnie krowę i sprzedał. Wdowa po urzędniku magistratu, obarczona dziećmi, utrzymuje garkuchnię. I tej bez dalszych kroków zajęto jej krowę. Po długiem szukaniu pokazało się, że krowa bezprawnie była zajętą. Drobne to rzeczy, ale dla ludności dotkliwe i ciężkie. Dla tego najzupełniej podziela wywody i wnioski sprawozdawcy, podziela je tem silniej, że obawia się przyszłości, kontyngentowania podatków. (*Oklaski*).

Poseł Włodzimierz Kozłowski dziękuje sprawozdawcy za znakomite sprawozdanie, podnosi potrzebę skupienia dążeń Sejmu, Koła polskiego i rządu krajowego, w celu usunięcia wadliwości całego aparatu fiskalnego. — Reforma egzekucji podatków może mieć miejsce dopiero po reformie podatkowej, która ureguluje terminy płatności. Obecnie podatki płacą się najczęściej na podstawie obliczeń zeszłorocznych, potem dopiero wskutek wzrostu dodatków do podatków powstają obliczenia dodatkowe tak zawiłe, że skontrolować je trudno, często mylne i krzywdzące stan włościański. U nas nikt nigdy nie wie, ile ma płacić, a często nie wie, z jakiego tytułu płaci. Mowca zaznacza potrzebę przedkładania opodatkowanym rachunków wszystkich podatków, jakie płacić mają przed terminem płatności, oraz wprowadzenia zbiorowych indeksów imiennych i rachunków bieżących dla opodatkowanych na wzór Anglji. Porządek egzekucji z roku 1855, w tytule zwany prowizorycznym, a mimo to 38 lat obowiązujący, może służyć za dowód, jak długo w Austrji prowizorja trwają. Rozporządzenie to należy zmienić w drodze konstytucyjnej.

Pobór przez gminę połączony z odpowiedzialnością jej organów, wymaga wynagrodzenia za tę czynność. Indywidualny pobór przyczynia się natomiast do straty czasu i do rozwłóczenia ludności, która w dniach targowych znajdując urzędy podatkowe przepełnione, nie mogąc zaraz zapłacić podatku bezpośredniego, płaci podatek pośredni, t. j. w karczmie konsumuje opodatkowane trunki. Należałoby zaprowadzić pobór podatków przez kolektantów wędrownych, albo też przez pocztowe kasy oszczędności.

Mowca kładzie szczególny nacisk na różność wobec prawa skarbu państwa i opodatkowanych. Na mocy dekretów z r. 1841 może za skutki mylnego zastosowania ustawy na niekorzyść strony władza w krótkiej drodze potrącić ubytek dla skarbu państwa z jego pensji lub z majątku. Mylne obliczenia na niekorzyść stron natomiast są bezkarne, choć istota czynu jest jedną i tą samą. Urzędnicy są ludźmi i bojąc się kary, tam, gdzie jest najlżejsza wątpliwość, rozstrzygają na niekorzyść stron, które dopiero po długim czasie i znacznych kosztach otrzymują wymiar sprawiedliwości. Mowca występuje przeciwko nagrodom za denuncjacje i tantiemom egzekutorów. Słusznie powiedziano, że od szpiegostwa do prowokacji tylko jeden krok i że szpieg tam, gdzie nic wykryć nie może, zmyśla. Bywały wypadki, w których urzędnicy przywłaszczali sobie pieniądze za stemple, a równocześnie windykowali sobie nagrody za denuncjacje. Mowca podnosi wadliwości organizacji urzędów podatkowych i rachunkowości i wadliwości aparatu urzędowego, przywykłego obracać się w zaklętem kole, a nie umiejącego strawić reform, z tego koła wychodzących. Mowca krytykuje kodeks karny skarbowy i skład sądów 1szej instancji, w której urzędnicy skarbowi mają większość. Podnosi także, że ludność z prawa petycji niedość korzysta. Apatja ludności i wstręt do pióra i kałamarza bywa często przyczyną bezkarności nadużyć. O pożałowania godnem wystąpieniu Steinbacha mowca wypowiedział już swoje zdanie, gdzie należy. Nie chce rozdrażniać, ani jątrzyć, ale wierzy, że obopólne zaufanie Sejmu do usunięcia złego się przyczyni i pragnie, ażeby silna ręka namiestnika zaciężyła nad organami podatkowemi, chroniąc prawo stron przed nadużyciami, tem dotkliwszemi, ileże obciążenie ziemi w przeciwstawieniu do ruchomego kapitału w Austrji jest najwyższem. (*Brawa*).

P. Huryk wykazywał, że lud podatkami jest bardzo obarczony, bez względu na siłę podatkową, maltretuje się go bezgranicznie, zabiera mu się wszystko, co ma. Imieniem włościan dziękuje p. Skałkowskiemu za podniesienie tej sprawy i uprasza Sejm o poparcie jej. (*Brawa*).

Kom. rządowy hr. Łoś stanął w obronie ustaw i systemu i usiłował na podstawie ruchu pieniężnego w kasach oszczędności i bankach wykazać, że ekonomiczny stan kraju nie jest tak zły. Zapewnia, że rząd spełnia swe obowiązki wobec kontrybuentów. Zaprzecza, jakoby poszczególne jaskrawe wypadki miały być wypływem systemu.

P. Abrahamowicz zaznacza, że nie miał zamiaru brać udziału w dyskusji, chcąc pozostawić argumentację sprawozdawcy. Skoro jednak komisarz rządowy użył argumentów zbyt naciągniętych, musi przeciw temu wystąpić. Bilanse banków i kas oszczędności nie mogą być podstawą ocenienia siły podatkowej kraju. Kasa oszczędności lwowska dziś jest olbrzymio opodatkowaną, a znaną zresztą jest rzeczą, że opodatkowanie bilansów jest dwuznacznej wartości. Kasa oszczędn. lwowska jest opodatkowana nadto w sposób fiskalny, gdy inne kasy oszczędności są protekcyjnie opodatkewane. W interesie kraju leży więc reforma podatku, gdyż to stworzy dopiero sprawiedliwą podstawę. (*Brawo*).

P. Męciński sprzeciwia się systemowi pobierania opłat, proponowanemu przez p. W. Kozłowskiego, sprzeciwia się indywidualnemu pobieraniu podatków, bo nadużycia wójtów nie znaczą ani 5% tej szkody, jaką ponosi ludność przez włóczenie się do miasta. Nie godzi się na argumenty komisarza rządowego. Jeżeli władza wie, że jest przeciążenie, to władza powinna czuwać nad tem, aby ono się tak nie dało uczuć. Tu zaś należy obrać łagodną formę ściągania. Wierzy on, że najwyższa władza ma poczucie obowiązku, ale w ostatnich czasach ze wszystkich stron kraju dają się słyszeć ciągłe skargi na niebywały ucisk podatkowy. Huryk powiedział całą prawdę, bo tak się dzieje wszędzie. (*Brawa*).

Trzeba pamiętać o przeciążeniu kraju i robić, co się da, aby opłacanie podatków stało się lżejsze i możliwe. Intabulowanie podatków odbywa się niesłychanie kosztownie, a choć się zapłaci, to nie ekstabulują, bo trzymają jako gwarancję na przyszłość. Intabulacja skarbowa jest piekłem, z którego wydostać się trudno. Mowca wykazuje przykładami, że władze skarbowe wiedzą nawet o tem, czego wiedzieć nie powinne, ale dlaczego o nadużyciach nie wiedzą?

W średnich wiekach zbuntowało się miasto, a pokonane wydało burmistrza, który do wodza powiedział: „Przebacz miłościwy panie, ale i najlepszemu koniowi zdarza się potknąć!“ — „Dobrze“ — odparł wódz — „ale tu się cała stajnia potknęła“. Otóż tak jest u nas z władzami skarbowemi. Niech władze krajowe pamiętają o tem i wezmą w obronę kontrybuentów. (*Oklaski*).

P. Chrzanowski uderza na uniemożliwianie rekursów. W przepisach należytościowych jest chaos, urzędy podatkowe wymierzają za wysoko podatek, niech więc kontrybuent ma prawo obrony przez rekurs.

Ks. marszałek zwraca uwagę na spóźnioną porę i przerywa posiedzenie. Z kolei odczytano wnioski i interpelacje.

P. Męciński i tow. domagają się wezwania rządu o wyjednanie przedłużenia mocy obowiązującej ust. państw. o konwersji hipotecznej.

P. Langie i tow. domagają się zaprowadzenia praktycznych niższych szkół rolniczych dla włościan.

P. Wiktor i towarzysze interpelują rząd, czy znanym mu jest praktykowany w obrębie powiat. dyrekcji skarbu w Sanoku w powiecie liskim sposób postępowania z odezwami sądu, zawiadamiającemi tę władzę o nałożeniu grzywien na strony za nieuporządkowanie hipotek w myśl ustawy z d. 23. maja 1883 nr. 82 dz. p. p. i czy i jakie kroki zamierza rząd przedsięwziąć, aby ten nieprawidłowy sposób uchylić.

Chodzi w tym wypadku interpelantom o to, że grzywny te ściągają równocześnie tak władze skarbowe, jak i sądy.

P. Stręk i towarzysze interpelują rząd, dla czego podjazdy na kolei państwowej między Tarnowem a Rzeszowem są zaniedbane? Ciż sami interpelują, dla czego starostwo w Ropczycach nie pozwala włościanom trzymać koło zagród nawozu?

P. Chrzanowski i towarzysze interpelują Wydział krajowy, dla czego dotychczas nie założył instrukcyjnego warsztatu dla kowalstwa i ślusarstwa maszynowego.

P. Romańczuk i towarzysze interpelują rząd o nierównomierne traktowanie spraw językowych.

P. Okuniewski i towarzysze interpelują rząd w sprawie nadużyć przy wyborach gminnych w W. Dynowie pow. śniatyńskiego.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 25.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 11. rano.

* * *

W niedzielę w południe odbyło się posiedzenie polskiego Koła sejmowego, na którem obradowano nad ewentualnem przyczynieniem się kraju do kosztów budowy kolei z Halicza do Tarnopola.

Rząd zamierza budować kolej z Halicza przez Podwysokę, Potutory, Kozowę do Tarnopola i odnogę kolei z Kozowy do Podhajec kosztem 12 i pół milj. zł., a ponieważ trasa prowadzoną będzie w ten sposób, iż prócz względów ogólnopaństwowych, uwzględniać będzie również ekonomiczne potrzeby naszego kraju, do kosztów budowy przyczynić się ma kraj kwotą jednego miljona.

Sprawa ta została przychylnie załatwioną i na najbliższem posiedzeniu przedłoży Wydział krajowy Sejmowi sprawozdanie w tej mierze.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Wtorek 16. maja.

Teatr: „Muszkieterzy w konwikcie“, operetka w 3 aktach z francuskiego, przerobiona przez Stan. Ziborskiego z muzyką L. Varney'a. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Z życia towarzyskiego. Dnia 29. bm. odbędzie się w kościele OO. Bernardynów o godz 12. ślub p. Władysława Pawłowskiego, inżyniera kolei państwowej, z panną Zofją Pyszyńską.

Nekrologja. Zajączkowski Kazimierz, ukończony prawnik, syn profesora politechniki, zmarł w 24 roku życia we Lwowie. — W Marjenbadzie zmarł książę Jerzy Wiktor Waldeck Pyrmont.

Kalendarz. Wtorek (16.): Jana Nep. Wschód słońca o godzinie 4. minut 27, zachód o godzinie 7. minut 28.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Ze sfer notarjalnych. Substytutem notarjusza w Birczy zamianowany został p. Stanisław Gałziński, kandydat notarjatu w Przemyślu i sekretarz tamtejszej izby notarjalnej.

Z „Koła lit. art.“. We czwartek, dnia 18. bm. o godz. 8 wieczorem przedstawi p. Jan Styka opis bitwy racławickiej, na podstawie ostatniej swej wycieczki do Racławic. Wstęp wolny dla członków z rodzinami i osób, przez nich poleconych.

W sobotę, dnia 20. bm. odbędzie się w salonach „Koła“ raut pod art kierownictwem p. W. Wysockiego, a z łaskawym współudziałem p. Kruszelnickiej, p. Myszugi, p nny ***... — Lista otwarta do czwartku włącznie.

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. — Dla panów strój balowy.

Przydzielenia. Respicjenci Engel Mieczysław i Ładwiński Franciszek Ksawery, zostali przydzieleni starsz. komisarzom w celu prowadzenia kancelaryj nadzorowych: a) w Brodach, b) w Kołomyi.

Mianowania. Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało samoistnymi respicjentami z tytułem komisarzy straży skarbowej respicjentów: Müllera Hipolita, Sosnowskiego Włodzimierza, Chudzińskiego Jana, Dzierzkowskiego Maurycego, Decordego Marjana, Engla Mieczysława i Curkowskiego Romana.

Starsz. strażnikami mianowani: Tyt. st. strażnicy: Januszowski Marjan i Czepy Mieczysław; strażnicy: Drewnicki Mikołaj, Dorożyński Wiktor, Hryniewiecki Teodor, Jednakowski Leon, Kunicki Jędrzej, Konopacki Józef, Muszyński Paweł, Pasiecznicki Józef, Szustakowski Mikołaj, Szczęsnowicz Zygmunt, Szczebliński Kazimierz, Scherer Robert, Tustanowski Tomasz Wróblewski Władysław, Załucki Bazyli i Zajączkowski Feliks w okręgu sekcyjnym Podwołoczyska; Dudycz Jan, Gosławski Franciszek, Hodbad Stanisław, Knauer Adam, Kozłowski Edward i Mościński Jan w samborskim powiecie skarbowym.

Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała doktora wszech nauk lekarskich Czesława Górskiego, lekarzem salinarnym przy zarządzie salinarnym w Bochni.

Egzamina na stopień starsz. strażników złożyli Strażnicy: Kubicki Władysław z wyszczególnieniem, Sokulski Jan i Kaczmarczyk Aleksy z bardzo dobrym postępem w powiecie nowosandeckim.

Związek sokolski. Wybrany w niedzielę wydział Związku „Sokołów“ polskich ukonstytuował się w następujący sposób: Drugim wiceprezesem wybrany został dr. Dzięunder Dzięd... Dzędzielewicz, sekretarzem dr. Fiszer, skarbnikiem druh Padewski, administratorem *Przewodnika gimnastycznego* druh Cenar, odpowiedzialnym redaktorem dr. Fiszer, zaś gospodarzem druh Wallek. Komitet redakcyjny *Przewodnika* tworzy prezydjum.

Z uniwersytetu. P. Ludwik Maurycy Landes, kandydat adwokacki, rodem z Bolechowa, uzyskał dnia 13. maja na wszechnicy lwowskiej stopień doktora praw.

P. Maksymiljan Berger, rodem z Kęt w Galicji, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Stypendjum. Na przedstawienie Instytutu Stauropigjalnego we Lwowie nadało namiestnictwo opróżnione stypendjum z fundacji Karoliny Glinieckiej o rocznych 105 zł. począwszy od roku szkolnego 1892/3 Teodozemu Zającowi, słuchaczowi III. roku prawa na uniwersytecie we Lwowie.

---

nas zachwianie się księdza Cyryla, który inaczej byłby większym, lecz nieprawdopobnym bohaterem; takim jest również śmierć Watażki Omelki wespół z Nastją. Nemezys spełniła swe dzieło bez przeszkód; ale Omelko był bezwiednem narzędziem podżegaczy i własnego, niezawinionego rozgoryczenia. Choć czyny jego były łotrowskie — on jednak nie był łotrem i śmierć haniebna nadwerężyłaby postulaty sprawiedliwości tak samo, jak bezkarne oswobodzenie. Więc dano mu śmierć cichą, śmierć z czystej ręki dziewczęcia, która tym litościwym uczynkiem osłodziła mu ostatnią chwilę, jak osłodzić pragnęła całe życie...

„Watażka“ — jak z powyższych uwag łatwo sobie wysnuć — jest dziełem głęboko pomyślanem. Wykończeniu pomysłu odpowiada wykończenie budowy, umiejętnie zarysowana kompozycja i jednolitość charakterów — warunki, równie trudne do utrzymania w dziełach scenicznych, jak nieodzowne.

Autor uniknął rozpraszania się w szczegółach; epizody zredukował do *minimum*, a oparł się także zwycięzko pokusie deklamacji. Djalog „Watażki“ jędrny, potoczysty, ma podobieństwo do górskiego strumienia, który perląc się i iskrząc, szybko mknie naprzód. Każda osoba przemawia tu swoim odrębnym językiem, już nim samym zdradzając stopień inteligencji, temperamentu, uczuć.

Dużo demonicznej zgrozy wetchnął Urbański w Omelka. Postać ta, od pierwszej chwili pojawienia się, potężnie działa na nerwy widzów, a żelazna konsekwencja, z jaką autor przed ich oczyma przeprowadza proces psychiczny Watażki, zdradza wyborne znawstwo duszy ludzkiej.

Postać ks. Cyryla — tę perłę prawdziwą — mieliśmy sposobność już scharakteryzować w głównych zarysach, dodajemy więc tylko, że i osoby na drugim planie: pułkownikowa, szambelanic, Tatjana, Nastja, występują również wypukle, je dnolicie, podobne do płaskorzeźby, kowanej w marmurze...

Z jakiegokolwiek zresztą punktu widzenia zechcielibyśmy roztrząsać „Watażkę“, znajdujemy w nim zawsze cechy prawdziwego, wytrawnego talentu. Jako dramat narodowy z podkładem głębokich myśli, z wyborną charakterystyką epoki, a nie bez aluzji do teraźniejszości, powinien „Watażka“ trwale mieć powodzenie.

St. Rossowski.

JAN IHNATOWICZ
LWÓW, sklepy własne ulica Kopernika l. 3; ulica Halicka l. 11.
KRAKÓW. Sukiennice l. 20. CZERNIOWCE Rynek l. 2.

WODA LWOWSKA.
Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpji na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną wyszczególnioną. — Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zł. 50 ct.

CEZARIN niezawodny środek na wygubienie nagniotków.
Pudełko 40 ct.

Deputacja, złożona z pp.: dra Artura Blumenfelda, notarjusza i Anteniego Serkowskiego, aptekarza z Lutowisk, była wczoraj w Sejmie o poparcie petycji o subwencję na budowę szkoły ludowej w Lutowiskach.

Sąd polubowny między gm. Lwowa a tramwajem, w sprawie budowy kolei elektrycznej, rozpoczął wczoraj rano o godz. 9 swoje obrady. W sądzie biorą udział: prezes Apolinary Jaworski, Stan. hr. Badeni, dr. Bron. Łoziński i zastępcy stron interesowanych.

Sankcja. Cesarz postanowieniem z d. 26. kwietnia br. sankcjonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy, w sprawie osuszenia bagien w powiatach: lwowskim i jarosławskim.

Wydział Towarzystwa strzeleckiego zaprasza niniejszem pp. towarzyszy do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. Andrzejowi Kochanowskiemu, b. członkowi Towarzystwa.

Wiadomości osobiste. JE. dr. Julian Dunajewski przybył do Lwowa, celem wzięcia udziału w pracach sejmowych — Henryk Sienkiewicz, bawi w Kaltenleutgeben i kończy „Rodzinę Połanieckich", której druk rozpocznie w lipcu Bibljoteka Warszawska. W końcu czerwca przybędzie Sienkiewicz do Krakowa, gdzie odbędzie się ślub jego z panną Marją Wołodkowicz. — Dr. Józef Retinger przybył z Krakowa, wezwany przez komisję sejmową administracyjną, celem przedstawienia jej swych wywodów w sprawie Morskiego Oka. — Komendant twierdzy przemyskiej fmp. Julian Roszkowski, bawi we Wiedniu. – Z Pragi donoszą, że z powodu słabości Florjańskiego, musiano odroczyć pierwsze przedstawienie utworu pod tytułem: „Cornil Schutt". — Znany malarz p. Tadeusz Ajdukiewicz, wyjechał do Londynu, celem wykończenia portretu ks. Walji.

Nekrologja. Andrzej Kochanowski, aptekarz, długoletni radny m. Lwowa, b. prezes towarzystwa aptekarskiego, zmarł onegdaj nagle wskutek ataku sercowego.

(*m.*) **Na uczczenie delegatów** prowincjonalnych towarzystw, urządził lwowski „Sokół" onegdaj o godz. 6. po południu ćwiczenia, w których wzięli udział członkowie towarzystwa pod przewodnictwem swych nauczycieli, oraz wzorowy zastęp. Tak ćwiczenia wolne, jak na przyrządach ze zmianą wypadły znakomicie. Efektowne ćwiczenia z maczugami i wspólne ćwiczenia z żelaznemi laskami nagrodzone zostały grzmiącemi oklaskami. Przy podnoszeniu ciężarów odznaczył się druh Marjan Bobrowski, który ciężar wagi 50 kilogramów podnosił w górę 24 razy!

W skakaniu odznaczyli się druhowie Łoziński. Rybczyński i Stamirowski.

Tym też imieniem wydziału wręczył dr. Fischer piękne upominki.

Popis onegdajszy przekonał delegatów, że „Sokół" lwoski pracuje rzetelnie, że spełnia sumiennie swoje cele i może służyć jako wzór wszystkim naszym towarzystwom gimnastycznym.

Ćwiczeniom, oprócz delegatów, przypatrywali się z wielkiem zajęciem wiceprezydent p. Marchwicki, poseł dr. Asnyk oraz liczna publiczność.

Wprost ze sali „Sokoła" udali się druhowie do kasyna miejsk., gdzie się odbył bankiet na cześć delegatów. Do stołów zasiadło około 200 Sokołów w mundurach, tworząc barwny obraz. Pierwszy toast wzniósł prezes „Sokoła" lwowskiego, p. Zima, na cześć delegatów; prezes Związku, p. Romanowicz, toastował na cześć Macierzy lwowskiej w ręce p. Zimy; dr. Dzięudzielewicz na cześć wszystkich gniazd sokolskich w ręce dra Stycznia, prezesa „Sokoła" krakowskiego; dr. Styczeń na cześć wydziału Związku; p. Chylewski z Tarnowa toastował na cześć żyjących współpracowników śp. dra Krówczyńskiego w ręce dra Czarnika; p. Bieg newski z Nowego Sącza na pomyślność Lwowa; p. Bubela z Kołomyi na zdrowie Sokołów kresowych w ręce redaktora *Gazety Polskiej*, p. Kołakowskiego; dr. Boreński, redaktor *Nowej Reformy*, na cześć idei sokolskiej; p. Stamirowski na zdrowie zasłużonego naczelnika Durskiego; wreszcie p. Platon Kostecki zakończył toastem „Kochajmy się, Sokoły!"

Chór Sokołów odśpiewał kilka pieśni patrjotycznych, przyjętych z ogromnym entuzjazmem.

W czasie uczty odczytał dr. Fiszer nadeszłe telegramy:

„W chwili, ważnej w skutki, założenia wielkiego Związku „Sokołów" polskich, woła grzmiące „Na zdar!" — „*Sokol" pragski.*"

„Łączącemu się w silny związek polskiemu sokolstwu życzy szczerze powodzenia — *Visek*, starosta „Sokoła" pragskiego."

„Złączeniu słowiańskiego sokolstwa w jedyny związek na obronę Ojczyzny, a pokrzepienie narodu, woła serdecznie „Na zdar!" — *dr. Scheiner*, sekretarz „Związku Sokołów" czeskich".

„Szczęść Boże!" Związkowi. „Czołem!" delegatom. — „*Sokol" bydgowski.*"

Ostatni odczytano telegram od Towarzystwa wojnickiego i „Sokoła" tarnowskiego.

Telegramy czeskie przyjmowano bardzo sympatycznie, a chór Sokołów odśpiewał pieśń czeską.

Bankiet skończył się po godzinie 10, gdyż wielu delegatów nocnemi pociągami opuściło Lwów.

Wieczór u ks. marszałka. Prawdziwie czarowny widok przedstawiały onegdaj sale i krużganki gmachu sejmowego, w których zgromadziło się nader liczne grono zaproszonych na ten wieczór gości u ks. marszałka. Wszystko, co zajmuje wybitne stanowiska w kraju i mieście, znalazło się tu w niezwykłym komplecie — widzieliśmy więc posłów sejmowych i do rady państwa, profesorów uniwersytetu, reprezentantów rady miejskiej, naczelników władz wyższych, oficerów i t. d. Przybywających witał książę marszałek, przybrany w strój polski. Orkiestra 55. pułku wykonała piękny swój program w całości. O godzinie 10. przybył arcyksiążę, który po rozmowie z hr. namiestnikiem, zwrócił się do prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego i rozmawiał z nim przeszło 10. minut. Dzięki serdecznemu przyjęciu gospodarza, ożywiona zabawa przeciągnęła się do późnej nocy. Wczorajszy wieczór pozostanie na długo w pamięci biorących w nim udział.

Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie zorganizowało się jako ruskie Towarzystwo naukowe. Ma to być — jak donosi *N. fr. Pr.* — zawiązek przyszłej ruskiej akademji umiejętności. Prezesem towarzystwa wybrany został poseł Barwiński.

Jako kandydata na krzesło prezydenta miasta Krakowa wymieniają dotychczasowego wiceprezydenta Friedleina. Według doniesień wiedeńskich dzienników, ma także hr. Wodzicki starać się o prezydenturę.

Zwłoki znakomitego kompozytora czeskiego Smetany, przeniesione zostały w piątek, w dziewięcioletnią rocznicę jego śmierci — z mogiły do murowanego grobowca.

Zderzenie pociągów. Dyrekcja kolei państwowych donosi nam, iż w nocy z dnia 13. na 14. bm. pociąg ciężarowy nr. 1284, dojeżdżający do stacji Chyrowa, dopędzonym został przez pociąg osobowy nr. 1212, przy którem to zetknięciu ostatni wóz pociągu towarowego uszkodzono. Oprócz jednej kobiety, jadącej w 3. klasie, która odniosła małoznaczną kontuzję, nikt ani z podróżnych, ani też ze służby kolejowej uszkodzonym nie został, a pociąg osobowy przez to zderzenie spóźnił się tylko o 16 minut.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Imieniem komitetu mam zaszczyt zaprosić szan. członków Towarz. wzajemn. ubezpieczeń z okręgu kołomyjskiego na zebranie, które się odbędzie w Kołomyi dnia 20. maja o godzinie 2. popołudniu w sali rady powiatowej, w celu omówienia wniosków w sprawie zmiany statutów, na ogólnem zgromadzeniu w Krakowie postawić się mających.

Mikołaj Krzysztofowicz,
prezes oddziału pokuckiego Tow. gosp.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we wtorek po raz trzeci „Muszkieterzy w kenwikcie", operetka w 3. aktach z francuskiego, przerobiona przez St. Zaborskiego, z muzyką L. Varney'a; jutro w środę po raz drugi „Watażka", dramat w 3. aktach, a 4. odsłonach na tle dziejowem z czasów Stanisława Augusta osnuty przez Aurelego Urbańskiego

„Żyd polski", stara sztuka Erckmanna-Chatriana, ujrzała po raz pierwszy wczoraj dopiero światło kinkietów w Buda-Peszcie. Widocznie krucho tam z nowościami!

Związek Sokolstwa polskiego.

(*A. M—i*). W sobotę pociągami wieczornemi przybyło 80 delegatów Towarzystw Sokolskich do Lwowa, celem wzięcia udziału w ukonstytuowaniu się związku Towarzystw gimnast. polskich. Członkowie Sokoła lwowskiego oczekiwali miłych gości na dworcu kolejowym, rozmieszczając ich po przygotowanych kwaterach.

Onegdaj o godzinie 8. rano zebrali się delegaci, oraz bardzo liczny zastęp Sokołów lwowskich w mundurach w kościele katedralnym, celem wysłuchania mszy św. Kościół przepełniony był publicznością. Podczas nabożeństwa na chórze Kółko śpiewackie „Sokoła" wykonało kilka pieśni. Po skończonej mszy św. udali się delegaci do wielkiej sali ratuszowej na pierwsze posiedzenie. Na galerjach widzieliśmy bardzo wiele pań.

Delegatów powitał imieniem miasta Lwowa p. prezydent Mochnacki następującemi słowy: „Bracia Sokoły! Wolno mi tak was witać sami druhowie, gdyż od pierwszych lat zawiązku należę do waszego Towarzystwa. Bracia Sokoły! Gdy w zeszłym roku lwowski „Sokół" święcił srebrne gody — obchodził jubileusz swego ćwierćwiekowego istnienia, dojrzała myśl, już dawniej kiełkująca, utworzenia Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolskich. Zwykle myśl zdrowa — to jak bryłka lodu wnet wzrasta w lawinę — tak myśl założenia Związku polskich Sokołów lotem iście sokolim, dziś już przyszła do urzeczywistnienia i stała się czynem. Witam ten związek, witam z radością i pełen otuchy i nadziei w jego powodzenie; wszak i kilkanaście choćby nawet słabych prętów, gdy je razem związać, tworzą pęk niezłomny. Pod hasłem więc: ramię do ramienia, stańcie w zwartym szeregu i pracujcie około dobra naszego społeczeństwa, wierni waszym wzniosłym, zdrowym zasadom, na pożytek dla narodu polskiego i na chwałę dla polskich Sokołów, a Bóg niechaj użyczy wam pomocy! Witam panów serdecznie! (Huczne brawa i oklaski.)

Z kolei przemówił prezes „Sokoła" lwowskiego p. Franciszek Zima: „Ja zaś witam szanownych druhów imieniem Macierzy, najstarszego gniazda sokolego, które was zaprosiło do pracy, mającej na celu zespolenie sokolstwa w jedną nierozerwalną całość, zjednoczenie na trwałych i silnych podstawach. Program czynności jest tak obfity, że tylko przy wielkiej ekonomji czasu zdołamy załatwić wszystkie sprawy, umieszczone na porządku dziennym. Przystąpmy zatem do zadania."

Na sekretarzy powołał przewodniczący pp. dr. L. Tarnawskiego z Przemyśla i Cenara ze Lwowa.

Posiedzenie zagaił wiceprezes „Sokoła" lwowskiego, dr. Dzięǳielewicz. Przemówienie jego podajemy w streszczeniu:

„Według §. 19 statutu związkowego, „Macierz" miała obowiązek zwołać pierwszy zjazd delegatów, z czem łączyło się przygotowanie wszystkich szczegółów dzisiejszego porządku dziennego. „Macierz" ma w tej chwili jednak jeszcze jeden i największy obowiązek, który spełniam w jej imieniu. Nie byliśmy dla sokolstwa polskiego macochą, więc w tej chwili przepełniają nas uczucia tak, jak matkę, która syna oddaje pod silną rękę ojca. Co się później stanie, nie możemy przewidzieć, ale mamy otuchę, że nasza tyloletnia praca nietylko nie będzie zmarnowana, ale wyda jak najpiękniejsze i najlepsze owoce. Prawdziwość słów moich przyznać mi musi każdy, który zna zasadniczą myśl Związku sokolego. Myśl ta była przewodnią gwiazdą całej pracy lwowskiego „Sokoła". Już od chwili, kiedy powstawały pierwsze gniazda, zrozumiano tę myśl, zakładając nie samodzielne towarzystwa, lecz oddziały „Sokoła" lwowskiego, mające z nim tworzyć jedną całość i na chlubę wszystkich oddziałów możemy stwierdzić, że myśl ta dotąd była czynem. Tę samą ideę jedności miało propagować czasopismo tow. gimnastycznego. Kiedy w r. 1881 proponowałem założenie tego pisma, miałem z góry na oku, ażeby w chwili, gdy ono spełni swoje zadanie, jako propaganda idei sokolskiej i powoła do życia dostateczną ilość oddziałów, stało się organem Związku sokolego. W roku 1891 u podnóża Tatr szczupłe grono naczelników naszych, do którego miałem zaszczyt należeć, a na którego czele stał ś. p. Żegota Krówczyński postanowiło, że chwila wprowadzenia tej myśli w czyn nadeszła że można przystąpić do założenia Związku. Zadalekoby mnie zaprowadziło, gdybym chciał robić porównanie mającego powstać Związku, z takimże Związkiem sokolstwa czeskiego, ale jeżeli wielkie zadanie ma Związek czeski, to nie ma na kuli ziemskiej narodu, w którym Związek taki miałby zadanie większe, jak w narodzie naszym. (Grzmiące oklaski).

Na spełnienie zadania tego, trzeba jednak dziesiątków lat pracy, bo ta tylko zdoła pokonać największego wroga jaki nam groził i grozi, niestety nie z zewnątrz, lecz z wewnątrz. Sto lat ubiegło od najcięższej w naszych dziejach doby, a wierzajcie mi, druhowie, że wróg ten do dziś nie pokonany. Słabemu memu słowu przychodzi w pomoc fantazja artysty, który wam tę straszną chwilę na obrazie Polonja żywo przedstawił. A i ten artysta, który miłością ojczyzny ją wskrzesił, nie mógł pominąć tego strasznego dysonansu, tej fałszywej nuty, która dźwięczy do dzisiaj.

Wytrąci ją z harmonji naszej nie zapał i poryw jednej chwili, ale praca pokoleń, a Związek nasz ma być prawdziwą szkołą sokolej karności, jeżeli tego wroga pokonać mamy.

Ci, którzy wyjdą z wyboru, wielki i ciężki będą mieli obowiązek; nie mam słów innych, jak te, któremiśmy się już do was odezwali.

Czeka nas trud niemały, obowiązki ciężkie i niejedna ofiara. Odtąd mamy być w narodzie naszym widomym sztandarem jedności; żywym drogeskazem, przykładem i wzorem cnót sokolskich, dla których trzeba z korzeniem wydrzeć wprzód wszelaki chwast niekarności, samolubstwa i prywaty, żeby pod zatkniętem piórem sokolem nie świeciły śmieszne blaski piórek pawich...

Nie idzie o porywy, lub o sztuczne ognie, ale o pracę twardą, długą, która się liczy na lat dziesiątki, a owoc da może tem piękniejszy, im później zakwitnie...

Zaczątkom tej pracy męskiej: szczęść Boże!

Z porządku dziennego przystąpiono do wyborów. Na skrutatorów powołał przewodniczący druhów Pawlikowskiego, Krobickiego, M. Kahanego i Bandrowskiego.

Prezesem Związku wybrany został p. Tadeusz Romanowicz, wiceprezesem dr. Wawrzyniec Styczeń.

P. Tadeusz Romanowicz, dziękując za wybór, przemówił mniej więcej w te słowa: „Serdecznie dziękuję Wam, Szanowni Druhowie, za wybranie mnie prezesem Związku sokolego. Wkładacie na mnie zaszczyty, ale równie ciężki obowiązek. Zaszczyt to dla mnie wielki, stać na czele instytucji, która ma skupiać dążenia i prace całego Sokolstwa polskiego. Instytucja ta ma nietylko załatwiać nasze sprawy organizacyjne, nie tylko dbać o to, abyśmy się mnożyli, jak gwiazdy na niebie, lecz także i o to, by duch Sokolski, który, jak panowie wiecie, polega na karności i jedności, przeniknął całe społeczeństwo nasze. Zaszczytnem, jak powiedziałem, jest dla mnie, stanąć na czele tej instytucji, jednak wątpliwość się we mnie budzi, czy podołam włożonemu na mnie obowiązkowi, tem bardziej, że mam także i inne zajęcia. Nie wiem, ale mi się zdaje, że podołam, jeżeli wydział, dziś wybrany, będzie (a nie wątpię, że będzie) pojmował ducha solidarności i poświęcenia, gdzie tego sprawa publiczna wymaga. Kiedy przed rokiem obchodziliśmy jubileusz Macierzy lwowskiej, napisałem w księdze pamiątkowej, że karność sokolska, to nie poddanie się z góry narzuconej obcej woli, to karność ludzi, których łączy jeden cel i jedna wola, to karność ludzi wolnych, którzy wiedzą, że do celu tego dojdą, jeżeli pójdą razem, *ławą*, jak szło staropolskie rycerstwo. Póki ten duch ożywiać nas będzie, sądzę, że moje siły podołają włożonemu na mnie obowiązkowi. Spodziewam się po lwowskiej Macierzy i po wszystkich gniazdach sokolich, że jeżeli będę zły, powiecie mi: bądź zdrów i pod tym warunkiem przyjmuję godność prezesa sokolego (Oklaski).

Następnie przemówił wiceprezes Związku, a prezes „Sokoła" krakowskiego, dr. Styczeń, który zapewnił, że popierać będzie te same zasady, co w „Sokole" krakowskim, któremi są: karność, rozum i rozwaga.

Po kilkunastuminutowej przerwie, podczas której spożyto przygotowane w małej sali skromne śniadanie, przystąpiono do dalszych obrad.

Regulamin obrad Zjazdu delegatów przyjęto prawie bez zmiany. Następnie referent dr. Dzięǳielewicz, przedstawił wnioski w sprawie oznaczenia wysokości wstępnego i wkładek rocznych.

Po bardzo długiej i wyczerpującej dyskusji uchwalono, że towarzystwa sokolskie, należące do Związku, mają płacić 5 zł. (10 koron) tytułem wpisowego i rocznie 50 ct (1 kor.) od każdego członka. Równocześnie jednakże upoważniono wydział do zniżenia tych wkładek w razie potrzeby.

Do wydziału Związku wybrani zostali druhowie: Cenar (Lwów). Durski (Lwów), dr. Dzięǳielewicz (Lwów), dr. Fischer (Lwów), Ślusarski (Stryj), dr. Tarnawski (Przemyśl), Zima (Lwów), Latour (Stanisławów), Biechoński Wojciech (Gorlice) i Krobicki (Złoczów); zaś jako zastępcy: Wallek (Lwów), dr. Karol Zaleski (Sanok), Chylewski (Tarnów) i Padewski (Lwów).

Do komisji rewizyjnej wybrano druhów: dr. Małaczyńskiego (Lwów), dr. Hibla (Jaworów) i Kahanego (Tarnopol).

Posiedzenie ranne zamknął przewodniczący o godzinie 1. w południe.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęła się o godzinie 3. po południu.

Dr. Fiszer, imieniem „Sokoła" lwowskiego, oznajmił, iż Towarzystwo lwowskie oddaje swój organ *Przewodnik gimnastyczny* na własność Związku. Wszystkie wnioski, dotyczące tej sprawy, przyjęło zgromadzenie bez dyskusji.

Zaznaczyć wypada, że *Przewodnik* posiada 4.000 prenumeratorów.

Z kolei referent dr. Fiszer przedstawił wniosek w sprawie przeznaczenia funduszu 433 zł., zebranego przez „Sokół" lwowski w miejsce wieńców na grób śp. Krówczyńskiego. Kwotę tę przekazał „Sokół" lwowski Związkowi.

Otóż zgromadzenie delegatów przeznaczyło tę kwotę na zawiązek funduszu zaopatrzenia dla nauczycieli gimnastyki.

W dalszym ciągu uchwalono rezolucję, wzywającą wydział Związku, aby w jaknajkrótszym czasie zajął się ujednostajnieniem umundurowania wszystkich „Sokołów", oraz ułożeniem regulaminu mundurowego.

Wniosek „Sokoła" krakowskiego w sprawie zmiany statutu odesłano, celem rozpatrzenia, do wydziału.

Oklaskami przyjęto wniosek dra Bandrowskiego, polecającego szczególniejszej opiece wydziału pograniczne gniazda sokole w Czerniowcach i w Cieszynie.

Ostatnim punktem porządku dziennego, było oznaczenie miejsca zjazdu delegatów w r. 1894.

Tow. sokolskie w Załóżcach i w Brzeżanach żądały, ażeby celem uczczenia rocznicy konstytucji 3. maja odbywały się zjazdy sokolskie corocznie w tymże dniu.

Ze względu na wystawę krajową zjazd przyszłoroczny odbędzie się we Lwowie, a będzie on połączony ze zlotem polskich „Sokołów".

O godz. 5. popołudniu zamknął przewodniczący dr. Styczeń posiedzenie, wzywając „Sokołów" do dalszej pracy i dziękując „Sokołowi" lwowskiemu, jako najbardziej zasłużonemu, za doprowadzenie Związku do skutku. Również podziękował dr. Styczeń prezydentowi p. Mochnackiemu za serdeczne słowa powitania. W końcu odczytano pismo z życzeniami od nowo zawiązanego „Sokoła" w Nowym Targu.

Ostatnie wiadomości.

Wien. Ztg ogłasza ustawę w sprawie przedłużenia terminów dla ochrony literackiej i artystycznej własności; oraz rozporządzenie ministerstwa skarbu z 14. maja b. r. w sprawie puszczenia w obieg jednokoronówek waluty koronowej

---

Jak wiadomo, dotychczasowy ambasador angielski we Wiedniu, sir August Paget, wycofując się zupełnie ze służby dyplomatycznej, opuszcza wkrótce stolicę Habsburgów. Na pożegnanie — należy zaznaczyć w tem miejscu, iż sir Paget jest jednym z nielicznych dyplomatów, którzy posiadają sympatję i szacunek powszechny, — kolonja Anglików, zamieszkałych w Austro-Węgrzech, sprawiła mu owację serdeczną. Mianowicie ofiarowano mu temi dniami wspaniały adres i cenny upominek honorowy. W odpowiedzi na przemowę zwierzchnika komitetu, który te prezenta ustępującemu ambasadorowi wręczył, zaznaczył sir Paget z rzadką u iego kolegów zwięzłością i otwartością, że pielęgnowanie ze strony Anglji jak najściślejszej przyjaźni z jej naturalnym aljantem, Austro-Węgrami, uważa on za jedną z podstaw głównych zagranicznej polityki w Anglji. Oba te mocarstwa są bowiem jednakowo zamiłowaniem pokoju ożywione, oba gotowe uczynić wszystko dla utrzymania tego pokoju. Oba wreszcie pragną zachowania teraźniejszego *status quo* w Europie, zwłaszcza na Wschodzie, gdzie chcą widzieć państwa bałkańskie wolnemi, bez zewnętrznej ingerencji, a w rozwoju pokojowym i narodowym. Przemówienie Pageta rejestrują z zadowoleniem pisma wiedeńskie.

Ajencja Havasa zaprzecza pogłoskom o wzmocnieniu garnizonów francuskich w miastach granicznych w ciągu ostatnich tygodni. Urlopy udzielane są, jak zwykle, żołnierzom i oficerom.

Korespondent *Daily Chronicle* z Odessy twierdzi, że według wiadomości z okolic dolnej Wołgi, w całym kraju kozaków dońskich panuje głód. W osadach kozackich nędza jest jeszcze większa, niż po wsiach.

Wiadomość o odkryciu spisku nihilistów potwierdza się. Oto *Polit. Corr.* otrzymuje wiadomość z Petersburga o morderstwie w pobliżu stacji Plussa, przy linji kolejowej Warszawa-Petersburg. Policja schwyciła obu morderców, a przy przedsięwziętej rewizji domowej wykryte zostały papiery, stwierdzające istnienie dość rozgałęzionego spisku. Obaj aresztowani nihiliści skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie i bezpośrednio potem wyrok ten wykonano.

Wiadomość *Pol. Corr.* o mającem nastąpić przybyciu carewicza na manewry armji austrjackiej ma symptomatyczne znaczenie, chociaż rządowi austrjackiemu dotychczas o tem przybyciu nic nie wiadomo. Przybycie to uważają we Wiedniu za możliwe, a to samo jest już dowodem polepszonych stosunków między Wiedniem i Petersburgiem.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 15. maja. *Wiener Zeitung* ogłasza, że od 16. maja puszczone będą w obieg jednokoronówki.

Budapeszt 15. maja. W obecności członków akademji, ministrów i kilku tysięcy publiczności, nastąpiło wczoraj odsłonięcie pomnika poety Jana Arany.

Paryż 16. maja. Prezydent senatu Challemel Lacour doznał dość ciężkiego uszkodzenia przez pająk metalowy, który, oberwawszy się, uderzył go w głowę.

Ateny 15. maja. Sotiropulos złożył gabinet, w którym sam objął prezyjum i finansy. Program nowego gabinetu nie ma z polityką nic wspólnego, mieści się zaś w następujących punktach dotrzymanie zobowiązań wobec zagranicy; wypłata zapadających kuponów oszczędności; budżetowe wprowadzenie monopolu tytuniowego.

Tirnowa 15. maja. Dziś ma nastąpić otwarcie wielkiego sobrania. Prezydentem zostanie Petkow.

Wiedeń 15. maja. Radca Bogdani z okazji przeniesienia go w stan spoczynku, otrzymał tytuł radcy apelacyjnego.

Mińsk 15. maja. Obiega pogłoska, bardzo uzasadniona, że w miejsce ustępującego ks. Trubeckiego ma być powołanym na gubernatora mińskiego Własowskij, były policmajster warszawski, a obecnie oberpolicmajster moskiewski.

Wiedeń 15. maja. *Montagsrevue* podnosi znaczenie kongresu filologów, jaki się zbiera w tych dniach we Wiedniu. Rząd wysoko ceni zaszczyt, że kongres odbędzie się tym razem na terytorjum austrjackiem; wszystkie zakłady naukowe austrjackie, starają się, ażeby kongres przyniósł dla nauki austrjackiej jak najświetniejsze rezultaty.

Budapeszt 15. maja. Dziś Polonyi zamierza wnieść przy zamknięciu sejmu surową interpelację co do rozporządzenia udziału oficerów przy odsłonięciu pomnika honwedów.

Tirnowa 15. maja. Wczoraj odbyło się tu uroczyste nabożeństwo, na którem byli oboje księstwo. Na każdym kroku są księstwo przedmiotem serdecznych owacyj ze strony ludności. Wieczorem urządzono im wspaniały korowód z pochodniami. Miasto przepełnione jest gośćmi z całej Bułgarji i z zagranicy.

Belgrad 15 maja. Dziennik urzędowy ogłasza spensjonowanie byłego ministra wojny Bogiczewicza pułkowników Costy i Miletiсza, tudzież byłych ministrów Awakumowicza, Stojanowicza i Alkowicza. Nadto ogłasza dziennik urzędowy dekoracje wielu oficerów, podoficerów i żołnierzy z okazji objęcia rządów przez króla Aleksandra.

Berlin 15. maja. Tutejsze koła rządowe mają jak najlepsze nadzieje względem wyniku nowych wyborów; szacują większość dla projektu wojskowego na 210 głosów.

Wiesbaden 15. maja Tutejsze stronnictwo centrum stawia tym razem własnego kandydata na posła do parlamentu w osobie prokuratora Kellerhoffa. W piątym nassawskim okręgu wyborczym postanowił tamtejszy związek patrjotyczny wystąpić z kandydaturą narodowo-liberalnego szefa kraju Sartoriusa.

Londyn 15. maja. Królowa zatwierdziła lorda Aberdeens'a na stanowisku jeneralnego gubernatora Kanady.

Petersburg 15. maja. Opublikowano ukaz carski, obostrzający kary na duchownych wyznań nieprawosławnych, którzy wykonają potrzeby duchowne nad prawosławnymi. — Jest to wymierzonem głównie przeciw księdzom katolickim w stosunku do unitów.

Madryt 15. maja. Kortezy uchwaliły 232 głosami przeciw 7 odroczyć wybory do rad municypalnych w Kordowie Saragossie, Barcelonie i Walencji, aż do wejścia w życie nowej, nieuchwalonej jeszcze ustawy o wyborach municypalnych. Uchwała ta wywołała wielkie wzburzenie w tych miastach. Żandarmerję skoncentrowano w nich

Wiedeń 15. maja. (Targowica bydła). Na tutejszy targ bydła rogatego spędzono 4108 wołów, między temi 1267 galicyjskich. Płacono po 52 do 58 zł. za jeden cetnar żywej wagi metrycznej.

Palermo 15. maja. Dało się tu uczuć ponowne, tym razem znacznie słabsze trzęsienie ziemi.

NADESŁANE.

M. JONASZ
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym.

Promesy
do ciągnienia 15. maja b r.
na 4% węg. losy hipoteczne po 2 zł. wraz ze stemplem.
Główna wygrana 50.000 zł.
i na losy węg. pożyczki premjowej po 4 50 (promesy na połówki tych losów po 2 zł. 75 ct.) wraz ze stemplem.
Główna wygrana 120.000 zł., (względnie 60.000 zł.)

Zlecenia z prowincji uskutecznia niezwłocznie bez doliczenia prowizji. 1016 1—?

Na los, zakupiony w tym kantorze padła główna wygrana w kwocie 50.000 zł.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Kazimierz Podlewski
po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fournier, Besniere w Paryżu, Lassara w Berlinie. Kaposiego w Wiedniu, zamieszkał przy ulicy Sobieskiego 10
1014 Dom przechodni z ulicy Wałowej l. 9. 1—?
Ordynuje od 11. do 12. i od 3. do 5.

Okulista
Dr. Oswald Zion
b. elew asystent prof. Fuchsa we Wiedniu i lekarz ordynujący oddziału ocznego szpitala powszechnego, ordynuje od 12. do 1. i od 3. do 5. popołudniu.
Lwów, ulica Kołłątaja l. 3. 1597 1—7

Zmiana pomieszkania.
Dr. Med. Eugeniusz Kozierowski
Specjalista w chorobach żołądka i jelit
mieszka obecnie przy ul. Czarneckiego l. 4.
16 3 Ordynuje od 2.–4. po południu. 1—5

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Stanisław Sochanik
b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Langa we Wiedniu — mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro
1080 ord. od 11. do 12. i od 3. do 5. popoł. 1—?

Zmiana pomieszkania.
Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. Zygmunt Ashkenazy
zamieszka z dniem 1. czerwca b. r. w Krynicy w domu pod „Rybą". 1596 1—4

Okulista
Dr. Teodor Bałłaban
b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysiekiewicza w Gracu po kilkoletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych *przy ulicy Wałowej l. 7.* Od godziny 10. do 12. przed poł. od 3. do 5 popoł.
Dla biednych bezpłatnie. 1565 1—?

ŚMIGUSA nr. 10.
z dnia 15. Maja wyszedł już z druku i odznacza się licznemi ilustracjami i obfitą treścią humorystyczną. W dodatku zamieszczony jest marsz: na fortepian p. Balsambauma et Comp. p. t: **„Do Argentyny".**
Cena egzemplarza 20 ct.
Prenumerata kwartalna we Lwowie 1 zł, na prowincji 1 zł. 20 ct.

NEKROLOGJA.

†
Andrzej Kochanowski
aptekarz,
przewodniczący gremium aptekarzy Galicji wschodniej, radny m. Lwowa, członek lwowskiej Izby handlowej, członek galicyjskiej Kasy oszczędności i t d.

zmarł we Lwowie dnia 14. maja b. r o godzinie 3. popołudniu po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w 58 roku życia.

W smutku pogrążona wdowa i krewni, zapraszają przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 16. maja 1893 roku, o godzinie 4. popołudniu z domu przy ulicy Czarneckiego l. 19 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 15 maja 1893.
„CONCORDIA"

Płótna czysto lniane, Bieliznę stołową, Ręczniki. Chustki do nosa, Chiffony, wszelką gotową Bieliznę, Pończochy, Skarpetki polecają najtaniej **M. BEYER i SPÓŁKA** Lwów ulica Karola Ludwika l. 1.

+ Nowość! Wazelina w tubkach à la Kalodont po 10 i 20 ct. do nabycia tylko w Drogerji pod „Czerwonym Krzyżem" Jagiellońska 8. Odsprzedającym rabat!

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Brzytwy szwajcarskie (pod gwarancją dobroci) o 2, 3, 4 ostrzach, sztuka zł. 8·80, 5, 6, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Hafty na kanwie, suknie, atłasie, pluszu, zaczęte i niewykończone, oraz wszelkie przybory do haftów, włóczki, filorele, bawełny francuskie, kanwy, jawy, juty, congres, poleca najtaniej Mikołaj Ludwik, Lwów, ul. Halicka 14.

Klacz, kasztanka lat 5, miary 15, ujeżdżona pod damskie siodło, stada Siemiginowskiego jest z wolnej ręki do nabycia, cena 500 zł. Oglądnąć można przy ul. Zygmuntowskiej 10. 368

Koncypient adwokacki z doktoratem, praktyką dwuletnią adwokacką i jednoroczną sądową, poszukuje intratnej posady u adwokata na prowincji. Zgłoszenia Lwów, poste restante R. S. 100.

Cukiernia wraz z urządzeniem jest w Samborze do sprzedania. Bliższa wiadomość u właścicielki Karoliny Pezdańskiej w Samborze. 3·0

Zarządcę do piekarni poszukuje od 1. czerwca b. r. *Julian Zgórski,* Gródecka l. 71. 371

Biuro Antoniny Wereszczyńskiej, Lwów, Wałowa 12, poszukuje zaraz **gospodynię,** któraby umiała gotować, oraz szyć. 370

Cukiernia w Samborze istniejąca przeszło 30 lat, jest zaraz do odstąpienia z powodu familijnych stosunków. Bliższe warunki w cukierni Pezdańskiej.

Koncesjon. jedyne Biuro Leszka Osieckiego w Kołomyi, rozseła każdy doborowy **Personal służb. dworski** nieomylnie znakomite szyte **Płaszcze deszczochronne** z berlińskiego nieprzemakalne płótna cena **13 zł. franco** wspomniane biuro gwarantuje — więc jest zaufania godne!

Fortepiany, pianina, cytry, stoliki rezonansowe sprzedaje, mienia, pożycza, kupuje *Kalinowski,* Żulińskiego 6, parter. 359

Rentowna kamienica na sprzedaż. Wiadomość Zamojskiego 2, piętro, drzwi 6. 366

Sok malinowy 4½ kilo **zł. 3·20** z blaszanką, sprzedaje — *en gros* taniej — Żymirski. apteka Lubaczów.

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Niżałowskiego,** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

2 duże pokoje z kuchnią, I. piętro Kochanowskiego 10. 369

2 pokoje i kuchnia; 1 pokój i kuchnia ulica św. Marka 7.

3 pokoje z kuchnią do najęcia. Ulica Piekarska, l. 21. 355

3 pokoje z kuchnią są do wynajęcia od 1. czerwca w domu przy ul. Skarbkowskiej l. 17.

1 pokój zaraz do wynajęcia. Skarbkowska l. 17.

1 pokój i kuchnia od 1. czerwca ulica Skarbkowska l. 17.

4 pokoje i przedpokój na II. piętrze od 1. lipca b. r. przy ulicy Kopernika l. 5. Bliższa wiadomość u właścicielki.

Korespondencja prywatna.

Najdroższa! Czy się projekt da wykonać, bardzo wątpię, będę się starał. Widzieć cię bardzo pragnę, jeżeli to niemożebne to pisz, bez obawy, choć po kilka słówek. Całuję cię, zawsze wiecznie Twój. Trzy fiołki.

HERBATĘ Familijną
½ kilo 1·80 i 2 zł.
Znakomite **WYSIEWKI** z herbat
½ kilo 1·40 i zł. 1·70
1018 poleca HANDEL 1—?
Alberta Szkowrona
Lwów, plac Marjacki l. 7.

CUKIERNIA
ANTONIEGO TESARZA
w Czerniowcach
poleca
Sorbety tureckie

w najlepszych gatunkach, jako to: Ananasowy, Kawowy, Migdałowy, Ponczowy, Orzechowy, Różany, Maraskinowy, Malinowy, Poziomkowy, Cytrynowy, Pomarańczowy, Czekoladowy, Morelowy, Wiśniowy, Pistacjowy, Akacjowy, Fiołkowy i w. i. W słoikach 1 kilowych i ½ kilowych **cena zł. 1·25 za kilogram.** Wszystkie zamówienia wykonują i opakowują się jak najstaranniej. 1598 1—18

Księgarnia, skład i największa wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycja pism perjodycznych 1601 1—2
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
Rynek, linia A. B. Telefon Nr. 150
otrzymała na główny skład:
Łuskina. Wielki rok, powieść z niedalekiej przyszłości księga II. **Wojna Rosji z Austro-Węgrami** cena 75 cent., z przesyłką poczt. 90 centów, poprzednio wyszła księga I. zawierająca: **Wypowiedzenie wojny;** cena 1 zł., z przesyłką pocztową 1 zł. 15 ct.

Rok założenia 1855.
TADEUSZ MIŁASZEWSKI



ZEGARMISTRZ we Lwowie, ulica Akademicka liczba 3.

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.

NA WIOSNĘ!!!
Pończochy skarpetki saskie w najlepszych gatunkach, nie szyte, we wszystkich kolorach, para od 22, 30, 35, 45, 55, 75 ct. do zł. 1·15. Kołnierze męskie potrójne, sztuka 12 ct., poczwórne najlepsze we wszystkich fasonach, sztuka 18 ct. Mankiety potrójne, para 22, 25 ct., poczwórne 30, 35 ct. poleca **Maks Mühlfeld,** Lwów, Rynek l. 39. 1586 1—5

APTEKA

przynosząca 3.000 brutto, jest wraz z realnością do sprzedania.
Wiadomość w Administracji *Dziennika Polskiego.* 1639 1—4

NAJLEPSZY KROCHMAL BRYLANTOWY „BAŻANTA" DO NABYCIA we WSZYSTKICH HANDLACH.

Ekonomowie

obznajomieni ze stosunkami Podola jeden żonaty, drugi kawaler, znajdą posadę.
Nieuwzględnionym odpisów świadectw się nie zwraca. 1601 1—3
Zarząd dóbr
Władysława Fedorowicza,
w Oknie, p. Grzymałów.

Korzystne ulokowanie i posada.
W obrębie Lwowa potrzebny jest inteligentny człowiek do zarządu małej fabryki, któryby mógł zaraz ulokować na jeden rok 1638 1—8
5.000 zł. na 6%.
Bezpieczeństwo kapitału zupełne. Roczna płaca 600 zł. i pomieszkanie.
Bliższej wiadomości udzieli:
Dr. Zygmunt Lisiewicz,
obrońca prawny,
we Lwowie, Kopernika 6.



We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 16 1—?

Eleganckie pomieszkanie
składające się z całego 2. piętra z balkonem (6 ubikacji z przynależnościami) w najzdrowszem powietrzu, z widokiem na miasto i kopiec; przy ul. L. Sapiehy 5 a (przed kościołem Marji Magdaleny). Najem roczny od 1. Lipca. Bliższa wiadomość tamże na 1. piętrze w godzinach kancelaryjnych. 1619 1—1

Zarząd Dóbr Zameczek
poczta Żółkiew
rozseła
Szparagi ogrodowe
świeżo cięte 1617 1—3
po 75 ct. za kilo później tańsze.

Każdy
NAGNIOTEK!
Skórę rogową i brodawki usuwa się w krótkim czasie **pewnie i bez bólu** przez proste **pędzlowanie** zaszczytnie znanym, **jedynie prawdziwym aptekarza Radlauera środkiem na nagniotki** z apteki **„pod koroną" w Berlinie.**
Karton 50 ct. Składy we wielu aptekach. 612 1—10

Majątek ziemski
w powiecie Mościskim 4 kilometry od stacji kolejowej Sądowa Wisznia 2 kilometry od gościńca, obejmujący 1050 morgów pszennej czarnej ziemi z tego około 30 morgów najpiękniejszego stawiska, 780 morgów ornej ziemi, 70 m. łąk i 200 morgów lasu. Budynki gospodarcze i dom mieszkalny murowane w najlepszym stanie, ogród piękny w ogrodzie trzy stawki zarybione, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. 1622 1—6
Bliższej wiadomości udzieli **R. M.** poste restante Sądowa Wisznia.
Pośrednictwo wyklucza się.



Najnowsze francuskie parasolki z falbanami (Volants) w najefektowniejszych kolorach mieniących (changeants), angielskie En tous cas, welonki najmodniejsze, rękawiczki duńskie, szwedzkie glacé, wstążki, koronki, hafty, kwiaty, pióra i kapeluszy, szale koronkowe i fantazyjne, sznurówki francuskie, halki kretonowe, wełniane i jedwabne, fartuszki damskie i dziecinne, pończochy i wyroby pończoszkowe.
Osobny oddział najmodniejszych bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych w bardzo wielkim wyborze, kostjumy do podróży, prochowniki jedwabne i wełniane, szlafroki, negligés i matinées, jak też osobny oddział sukienek wełnianych, kretonowych i trykotowych, płaszczyków dziecinnych oraz płaszczyki do noszenia, czapeczki i kapuzki helgolandzkie w najświeższych fasonach. Bielizna damska męska i dziecinna w wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach.
Wiedeński **Magazyn au Louvre** **we Lwowie, pl. Kapitulny, 3,** **filja w Krynicy pod Orłem.**
Ilustr. cenniki gratis i franco. 1409 1—?

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, 2. Kopernika 2.
Reguluje sprawy żołądkowe,
Wraca sen i apetyt,
Podnosi siły organiczne,
Odmładza i odżywia organizm,
KNEIPPÓWKA
wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa.
Cena flaszki 1 zł.
Wyłącznie do nabycia: 1507 1—?
w składzie materjałów
Leopolda Lityńskiego
we Lwowie, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysełam odwrotną pocztą.

Zlecenia dla wiedeńskiej giełdy zbożowej
uskutecznia najlepiej ajencja zbożowa 370 1—2
Alberta Rosenbergera, Wien, II. Praterstrasse 28.
Zastępców za dobrą prowizją poszukuje się.



Wyłączny skład dla całej Galicji! 1605 1—4
Oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów
Rud. Sacka
w Plagwitz pod Lipskiem
u S. A. BUBERA Synów, ulica Jagiellońska liczba 13.
Części składowe w zapasie. Cenniki gratis i franco.

W roku **1811** założony handel
sukna i towarów wełnianych
pod firmą:
Jan Wallach i Syn
Lwów, Rynek l. 33
poleca: 1470 1—?
materje damskie i męskie
na sezon wiosenny i letni
w najnowszych rodzajach.
Próbki zawsze przygotowane.

Kapelusze i Cylindry
Plessa i Angielskie
sprzedają najtaniej 1493 1—?
S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK
we Lwowie, plac Halicki liczba 3.

HANDEL
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10
poleca zbioru majowego:
½ kilo Congo . . . . zł. 1·60
„ Souchong czarna . . „ 2·—
„ „ zbiór majowy . „ 3·—
„ Karawan czarna . . „ 4·—
„ Wyniewki herbaciane . „ 1·80
„ Wysiewki z najlepszych herbat . . . . zł. 1·60
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 1015 1—?
Opakowania się nie liczy.

Cieplice Trenczyńskie
Termy siarczane od 27°—31° R na Górnych Węgrach w Małych Karpatach 20 minut drogi od stacji Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski wzorowo urządzone skuteczne w artretyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości i t. d. Do massażu personal wyświczony. Mieszkania od 50 ct do 3 zł. na dobę. Kurhaus, Teatr, Koncerty. Kuchnia wykwintna. Woda do picia z górskich źródeł. Sezon od 1. Maja do końca Września. W Maju i Wrześniu za 3 zł pension. **Dyrekcja kąpielowa** rozseła prospekty bezpłatnie. **Broszurę Dra Filipkiewicza** do nabycia w celniejszych księgarniach. 6:2 1—1

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy wód siarczanych
w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony
otwartym zostaje dnia 20. maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem, a Lubieniem po 75 ct. od osoby, wózkiem z Gródka po 40 ct. Łazienki z wannami porcelanowemi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczane, mułowe, para ogrzewane; leczenie elektrycznością i massażą (masser i masserka fachowo urodzeni). **Nowość:** Przyrząd rozpylający wodę siarczaną, do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, nie wyłączając gruźlicy. — Kąpiele zimne w rzece Wereszycy.

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe w cenie od 50 ct. do zł. 1·20 ct. dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania. W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 25% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa, przez c. k. starostwa potwierdzone. — Fiaker zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerny wzorowo utrzymany park, cieniste świerkowe chodniki. Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie

1560 1—17 **Dyrekcja zakładu.**

„Marjówka" Zakład wodoleczniczy
koło Lwowa (poczta Lwów). 1626 1—?

Sześć kilometrów od Lwowa ku Winnikom. w uroczej miejscowości, otoczonej lasami, w zacisznej części szpilkowymi. Pięć murowanych, mieszkalnych, piętrowych budynków i jeden parterowy. W obrębie zakładu kaplica, w której się odprawia msza św. Wzorowe urządzenie tak działów leczniczych, jak i pomieszkań (przewiewne z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymagań, na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna woda źródlana, massaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Biblioteka, fortepiany, bilard, czytelnia, gry towarzyskie. Staranna usługa. Omnibus kursuje z Marjówki w godzinach rano i 3½ popołudniu, ze Lwowa o 11½ przed południem i 4½ popołudniu. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Zakład funkcjonuje przez cały rok bez przerwy. Warunki bardzo przystępne. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje zarząd zakładu.

Emil Bertenstjam Brajer, właściciel. *Dr. Stanisław Dekański,* lekarz kierujący.

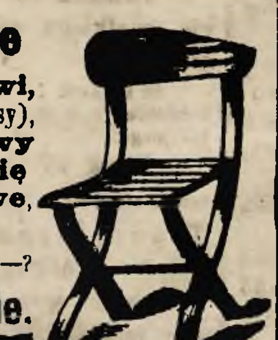
Wystawa światowa w CHICAGO.
Karty jazdy do AMERYKI
Niederlandzko - amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej
I. Kolowratring 9
IV. Weyringergasse 7 a WIEDEŃ.
Objaśnienia bezpłatne. 1013 1—?

Parkiety i posadzki deszczułkowe



oraz **wszelkie wyroby stolarskie,** jako to: **okna, drzwi, bramy, opaski** (Verkleidungen) **listwy** profilowane (karnesy), **listwy** do podłóg, **listewki** na ubrania **ogrodowe, listwy** do krycia **dachów,** dalej przyjmuje do **heblowania i rznięcia deski na podłogi, łaty** i t. p. **roboty maszynowe,** jakoteż **KRZESŁA OGRODOWE,** składane poleca

PAROWA FABRYKA 1281 1—?
BRACI WCZELAK we Lwowie.
Zakupuje wszelkie materjały tarte.



Bank krajowy

Królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem

podaje niniejszem do wiadomości, że począwszy od dnia 1. lipca 1893 r. udzielać będzie:

pożyczek hipotecznych w 4% listach zastawnych,

a mianowicie:

na dobra tabularne ziemskie wyłącznie tylko w 4% listach zastawnych,
na domy mieszkalne w miejscowościach, uchwałą Wydziału krajowego do korzystania z kredytu hipotecznego w Banku dopuszczonych, według wyboru klienta: albo w 4% albo też w 4½% listach zastawnych.

Umorzenie roczne wraz z procentem, dodatkiem administracyjnym i upłatą kapitału wynosi:
dla dóbr ziemskich przy 57-letniem umorzeniu 4 zł. 65 ct. od 100 zł.
dla domów miejskich przy 39 letniem umorzeniu 5 zł. 25 ct. od 100 zł.

Bank krajowy przyjmuje już obecnie zgłoszenia o pożyczki hipoteczne

w 4% listach zastawnych.

(Przedruku nie płacimy.) 1616 1—1

Kupujmy co kraj produkuje!

Centralny Bazar krajowy

Galicyjskiego Akcyjnego
Towarzystwa Handlowego
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro
utrzymuje na składzie i poleca w największym wyborze z pierwszych krajowych fabryk:

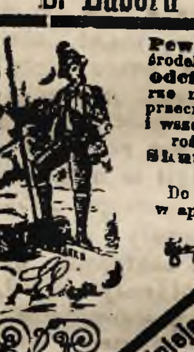
Zefiry, batysty, nicee czysto niciane na letnie suknie damskie.
Drelichy na liberje.
Płótna białe na bieliznę.
Bieliznę stołową, ręczniki tureckie do nacierania.
Sukna na letnie ubrania męskie.
Bundy męskie, rotondy damskie z wełny wielbłądziej i owczej.
Buciki letnie męskie damskie i dziecinne z żółtej skórki od 30 cnt. za parę począwszy.
Buciki z rzemykami do polewania na błotne ptactwo.
Kilimy, werety, portjery bawełniane, niciane, oraz z wełny barasowej i mohairowej haftowane.
Kołdry, kocyki na łóżka i na nogi. 1627 1—12
Dery na wózki i na konie.
Chustki damskie, pledy męskie z wełny wielbłądziej i owczej.

Największy skład

Mebli ogrodowych, na werandy, do gościnnych pokoi, zakładów kąpielowych, z łoziny i bambusu.
Kufry podróżne koszowe i waliski ręczne na wycieczki od zł. 1·50 począwszy.
Kufry podróżne koszowe w skórę i nieprzemakalne płótno oprawne od zł. 21 i wyżej.
Serdaki męskie, damskie, dziecinne, bez futra i z futrem.
Koronki, wyroby platerowane ze szkła, majoliki, rzeźby, kłódki i t. p.

Wyroby lepsze niż zagraniczne — a tańsze o 20%!

L. Lusera Plaster dla turystów!



Pewnie i szybko działający środek przeciw nagniotkom, odciskom, i t. p. Jedynie prawdziwy z ta marką ochronną i podpisem. Cena 60 ct. Do nabycia w aptekach.
L. Schwenka w Meidling pod Wiedniem
Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każdy pręcik plastra ma markę ochronną i podpisem: należy przeto baczyć na to i **fałszyfikaty zwracać napowrót.**

Ekstrakt szpilkowy.
Płyn ten rozpylony w pokoju odświeża powietrze i nadaje mu balsamiczną woń lasów szpilkowych. Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 40 ct.
Tabaka mentolowa.
Wypróbowany środek przeciw katarowi. Działając znakomicie dezinfekcyjnie i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon śluzowych nosa, czem usuwane bywają bóle głowy działanie się ślinu, uwalnia chorego bardzo rychło od tej przykrej dolegliwości. Cena pudełka 25 ct.
Główny skład
w aptece pod **„srebrnym orłem"**
ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.



Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.